Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.

Rok XVI. Kraków, środa 24 maja 1933 Nr. 141

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8? Konto czekowe PKO w Krakowie 400.686. Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Nowy projekt paktu czterech mocarstw
uwzględnia zastrzeżenia mniejszych państw

(:) Paryż. 22. 5. (B) Wbrew doniesieniom prasy niemieckiej, jakoby układ 4 państw znajdował się już w stadjum końcowem i jakoby miał być w najbliższych dniach podpisany francuskie koła poinformowane stwierdzają, że w sprawie tej pertraktacje właściwie mają się dopiero dziś popołudniu w Rzymie rozpocząć. Podkreślają, że **plan Mussoliniego został gruntownie zmieniony i dostosowany do zastrzeżeń, uczynionych przez inne mniejsze państwa, tak że właściwie pozostała w nim niezmieniona tylko zasada współpracy czterech państw Europy zachodniej. Ma on postanawiać, że kwestja rewizji traktatów należy wyłącznie do Ligi Narodów.** Pakt ten miałby być podpisany w Genewie. Nie mógłby on w żadnym wypadku wkraczać w uprawnienia Ligi Narodów. Ma on postanawiać, że wszystkie inne państwa, gdyby się poczuły w swoich interesach zagrożone miałyby prawo domagać się od Ligi Narodów natychmiastowej interwencji.

Równouprawnienie Niemiec — etapami

(:) Londyn. 22. 5. (L) Wedle jednomyślnego doniesienia prasy londyńskiej z Rzymu, nowy projekt planu współpracy 4 państw zachodnich znacznie odbiega od pierwszej treści. W zasadzie pozostaje w nim jedynie kwestja współpracy 4 państw i kwestja rozbrojenia. **W sprawie rewizji traktatów pokojowych projekt postanawia, że kwestja ta leży wyłącznie w kompetencji Ligi Narodów.** Dalej ma projekt postanawiać, że nie mogą być podejmowane żadne rozwiązania polityczne, któreby miały być następnie przedkładane innym państwom w formie faktów dokonanych.

Rzymski korespondent „Timesa" donosi, że nowy projekt planu współpracy 4 państw zatrzymuje zasadę, wedle której **przyznanie Niemcom równouprawnienia ma być dokonane drogą etapową i za zgodą wszystkich 3 państw.** Szczegóły, dotyczące samej kwestji rozbrojenia, mają być pozostawione konferencji rozbrojeniowej. Współpraca 4 mocarstw — wedle korespondenta — zmierza do przeszkodzenia rozdzieleniu się Europy na dwa wrogie obozy, ma doprowadzić do odprężenia politycznego celem ułatwienia prac konferencji gospodarczej, a wreszcie ma dać Niemcom satysfakcję moralną (!!) przy równoczesnem wzmocnieniu bezpieczeństwa w myśl żądań Francji.

Decyzja zapadnie w Genewie

(:) **Londyn. 22. 5. PAT.** Agencja Reutera donosi, że w urzędowych kołach londyńskich potwierdzają wiadomość o zawarciu między rządem włoskim a ambasadorami Francji i Wielkiej Brytanji oraz premierem pruskim Goeringiem porozumienia. W pierwotnym projekcie paktu 4-ch wprowadzone zostały znaczne zmiany. Rząd włoski przesłał nowy projekt do Genewy celem rozpatrzenia go ministrom spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanji i Niemiec. Jak sądzą, podpisanie paktu zależeć będzie w znacznej mierze od opinji Normana Davisa.

Francja wobec nowego projektu Mussoliniego

(:) Paryż. 22. 5. PAT. Agencja Havasa donosi, że według wiadomości ze źródeł angielskich Francja, Wielka Brytanja, Niemcy i Włochy zaakceptowały nowy projekt paktu 4ch. którego tekst został jakoby już wysłany do Genewy, gdzie ma być oficjalnie parafowany. Premjer pruski Goering miał dojść do zupełnego porozumienia w rozmowie z ambasadorem Francji w Rzymie de Jouvenelem. Prasa francuska w dalszym ciągu zachowuje się z rezerwą wobec wszystkich obiegających na ten temat pogłosek. „Le Petit Journal", który jak się zdaje najlepiej syntetyzuje ogólne stanowisko prasy pisze, że Mussolini osobiście jakoby opracował nowy projekt paktu 4-ch, któremu obecnie po starannem przejrzeniu, poprawieniu i wygładzeniu brakuje tylko parafy stron zainteresowanych. Nikt w Rzymie, ani też gdzieindziej nie wie nic o nowej redakcji tego projektu i nikomu nie wiadomo, w jakim stopniu Mussolini uwzględnił uwagi Daladiera, zastrzeżenia Wielkiej Brytanji oraz idee Roosevelta. Niemniej nastrój kół politycznych jest optymistyczny. Narazie jednakże zanotowano, że Mussolini zamierza wyjaśnić swoje tezy — pisze dalej dziennik. Zaczekajmy więc na to, ograniczając się do uprzytomnienia, że premjer Daladier od samego początku rozmów w sprawie paktu wyszczególnił warunki, pod któremi Francja zgodziłaby się przystąpić do grona. Jeśli więc nowy tekst przyjęty został przez Daladiera i Paul Boncoura, to **widocznie udzielono nam niezbędnych zapewnień, dotyczących małych państw.** Co do dalszego rozwoju sytuacji w Genewie dziennik pisze, że nadeszła chwila porzucenia taktyki manewrów kuluarowych i przemówienia jasno i wyraźnie z ostatecznem ustaleniem odpowiedzialności. Dziennik zamieszcza pogłoskę, jakoby Norman Davis miał udzielić Francji zapewnień w sprawie bezpieczeństwa i ułatwić jej przyjęcie planu MacDonalda, który — jak pisze „Le Populaire" — zaakceptowany został w głównych zarysach przez premjera Daladiera.

Oświadczenie Paul Boncoura

(:) **Genewa. 22. 5. PAT.** Paul Boncour w rozmowie z przedstawicielami prasy francuskiej oświadczył, że **wiadomość o rychłem podpisaniu czy też parafowaniu paktu 4 mocarstw jest bezpodstawna.** Rokowania, których podstawą jest memorandum francuskie posunęły się naprzód, ale nic nie jest zdecydowane i nie zostanie zdecydowane, zanim nie wypowie się francuska rada ministrów.

Dziś w numerze:

Podziękowanie Prezydenta Rzplitej

(:) **Warszawa. 22. 5. PAT.** Ze względu na ogromną ilość nadesłanych ze wszystkich stron kraju i zagranicy depesz gratulacyjnych z okazji ponownego wyboru prof. Ignacego Mościckiego na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Prezydent Rzeczypospolitej polecił szefowi kancelarji złożyć za pośrednictwem prasy serdeczne podziękowanie wszystkim delegacjom oraz osobom, które życzenia nadesłały.

Manewry floty niemieckiej w obecności Hitlera

Berlin, 22. 5. (Sch) Kanclerz Hitler, minister Reichswehry v. Blomberg, namiestnik w Bawarji v. Epp, wicekanclerz v. Papen i minister Goebbels wyjechali aeroplanami do Kilonji, gdzie podejmowani byli przez szefa niemieckiej marynarki wojennej i korpus oficerski, poczem udali się na pokład pancernika „Schlesien" celem wzięcia udziału w ćwiczeniach morskich floty niemieckiej u wybrzeży Szlezwiku.

Rozpaczliwy czyn ofiary hitleryzmu

(!) **Berlin, 22. 5.** (Sch). Robotnik portowy Heuer w Swinemunde, który w następstwie „rewolucji narodowej" pozbawiony został pracy i chleba, wyjechał wczoraj z trojgiem dzieci łódką na morze. **Tam zrozpaczony ojciec wrzucił dzieci do wody, a następnie sam rzucił się w fale morskie, przyczem wszyscy utonęli.**

* * *

(!) **Berlin 22. 5.** (Sch). W Pasewalk na Pomorzu niemieckiem aresztowano przewodniczącego związku młodzieży niemiecko-narodowej oraz 14 członków tego związku. Mają oni stać pod zarzutem udzielania pomocy komunistom.

Demonstracja antyniemiecka w Barcelonie

(!) **Madryt, 22. 5.** (R). Po wywieszeniu flagi hitlerowskiej przez przybyły do Barcelony parowiec niemiecki doszło dziś do demonstracji antyniemieckiej. Robotnicy portowi odmówili wyładowania ładunku i żądają usunięcia flagi hitlerowskiej

Znowu - „w prawo zwrot”...

(Th.) O politycznych pomysłach p. Ramsaya MacDonalda nie zawsze można wydać pozytywny sąd, — przeciwnie, najczęściej wywołują bardzo znaczne zastrzeżenia tak co do swojej celowości jak i co do wykonalności. O nim samym jednak musi się ten jeden pozytywny sąd wydać, że jest niezmiernie wytrwały. Jeśli się jakiejś koncepcji uczepi, to nie popuści, aż ją doprowadzi do pewnego zrealizowania. Taka wytrwałość jest niewątpliwie niezwykle wielkim walorem w życiu publicznem, ale może ona stać się niezmiernie szpodliwym przymiotem, gdy forsuje rzecz niedobrą i niekorzystną. U p. MacDonalda niezwykła wytrwałość łączy się z jego dziwną wiarą w jakieś swoje wybrańctwo i posłannicto, jakie wyłącznie jemu zostało udzielone. Jeśli ta wiara łączy się ze zdrową myślą i tendencją, to staje się dobrodziejstwem. Taką centralną i zdrową myślą jest ustalenie pokoju na świecie, do którego zrealizowania p. MacDonald czuje się nietylko powołanym, ale też wybranym. Doskonale. Rzecz jest bezwzględnie dobra, a jest szczęście, że ją ma w ręku człowiek, który jej nie wypuści tak łatwo z rąk. I rzeczywiście MacDonald od kilku lat nie daje się odstraszyć żadnym naturalnym, a jeszcze mniej złośliwym przeszkodom i trudnościom, jakie mu się w osiągnięciu tego wyniosłego celu piętrzą na drodze. Z fanatyzmem niebywałym dąży on do swego celu, na prostej drodze, jeśli może, na krętych drogach, jeśli musi. Jest prawdopodobnem, że opuścił swoją partję, rozbijając ją, by tylko myśl o rozbrojeniu i ustaleniu pokoju uratować. Za taki fanatyzm będzie mu historja kiedyś wdzięczna. Ale mniej wdzięczną mu będzie, jeśli on ją poprowadzi przez niezmiernie krzywe drogi do nieraz bardzo fatalnych celów.

Właśnie teraz mamy niezmiernie przykry przykład takich krętych dróg i fatalnych celów, przez które i do których prowadzi p. Mac Donald. Ażeby dojść do jakiegoś, zresztą nie nadzwyczajnie radykalnego, rozbrojenia, jest on gotów połączyć się ze samym djabłem. Aby uzyskać formalną zgodę Niemiec na częściowe rozbrojenie, zabiera się do ufundowania autorytetu i władzy Hitlera w Niemczech i nie spostrzega, że właśnie ta droga prowadzi ostatecznie do wojny. Z uporczywością, godną znacznie lepszej sprawy, forsuje on nieszczęsny swój projekt o traktacie czterech mocarstw, do którego należeć będzie oczywista najokropniejsza plaga, jaka od wieków spadła na ludzkość, plaga, p. Adolf Hitler.

O co właściwie w danej chwili Hitlerowi chodzi? Czy o ugruntowanie pokoju na świecie? Chyba nie. Wszak jego koledzy ministerjalni głoszą we właściwy temu piekielnemu obozowi bombastyczny sposób, że szykują się do wojny. Cała ideologja hilteryzmu zasadza się na bezwzględnym kulcie gwałtu i przemocy. Krew jest owym płynem, którym ta zgraja zbójów upija się od rana do nocy. I tym płynem zatruwają dusze narodu niemieckiego. Mimo to jest pewnem, że narazie Hitler o żadnej wojnie nie myśli i woli jej wybuch odroczyć aż do chwili kiedy do niej będzie przygotowany. Jego zainteresowania na razie koncentrują się na sprawach wewnętrznych. Przedewszystkiem pragnie on uprzątnąć wszystko, co mu stoi w drodze. Tu należy wszystko, co w duszy ludzkiej tchnie dobrocią i litością. Naród niemiecki musi się zamienić w obóz uzbrojony po zęby i do ostatecznej wściekłości bojowej zaprawiony. Do tego musi on mieć sporo czasu. Jego ludzie mówią o czteroleciu.

Rzecz tedy całkiem jasna, że Hitler idzie na wszelkie ustępstwa — słowne. Wszak jego mowa była szczytem bezwstydu politycznego. Ani jeden ton w niej nie był szczery. Nagle stał w białej szacie arcykapłana pacyfistycznego i nie zająknął się, kiedy kłamał o decyzji Niemiec do zachowania pokoju na świecie. P. MacDonald udaje, że mu wierzy i dalej kontynuuje z nim układy w sprawie traktatu czterech.

Z tym traktatem czterech jechał on do Waszyngtonu. Tam mu jednak p. Herriot pomieszał szyki, a pozatem kabel mu doniósł, że jego parlament nie chce się bratać z krwawym Hitlerem. Pozatem chyba musiał i o tem słyszeć, że Polska i Mała Ententa w żaden sposób nie zgodzą się na żaden dyktat wielkich mocarstw. Szczególnie ma do tego zastrzeżenia pełne prawo Polska. Raz dlatego, że znowu takiem małem państewkiem ona nie jest, ażeby szła w ogonie „wielkich“ państw. Podrugie — wszak jej skórę noszą na targ, a ona żyje i jest silna i zdrowa i nie pozwoli zedrzeć się ze skóry. P. MacDonald musi o tem wiedzieć, że, chcąc uniemożliwić wojenne zapasy w Europie, przecież zbliża się z płonącą świecą do beczki z prochem.

P. MacDonald jednak jak lunatyk dalej kroczy i żadnych niebezpieczeństw i przeszkód nie widzi. Czy dlatego, że jest tylko taki zagorzały idealista i pragnie pokoju? W tym wypadku by jednak mu się nasunęły jakieś wątpliwości. On chyba coś praktycznego i — złośliwego także ma na oku. Hoduje on Hitlera, jako straszak przeciw Francji i w szczególności przeciw Rosji. Ma się jednak wrażenie, że ta koncepcja nie jest dosyć gruntownie przemyślana.

Co się bowiem tyczy Francji, to ta chyba nie jest odosobnioną na świecie i zresztą dosyć mocną, ażeby nie drżeć przed Hitlerem. A gdyby faktycznie Hitler zdecydował się napaść na Francję, to nawet Anglja nie będzie mogła zostać w domu, jak nie mogła tego uczynić w roku czternastym. Zwycięski Hitler, — o tem powinien rozsądny polityk angielski zawsze pamiętać, — jak każdy zwycięski Prusak na końcu przecież ustawia lufę armatnią w kierunku na Dower. O tem Grey doskonale wiedział — poszedł na światową wojnę...

A co znowu do Rosji, to narazie istnieje traktat z Rapallo, który Hitler z entuzjazmem odnowił. Zwalcza on swoich komunistów, ale republikę sowiecką chce widzieć silną, właśnie przeciw — Anglji.

Czy MacDonald ma bielmo na oczach i nie widzi, skąd właściwie czyha prawdziwe niebezpieczeństwo na cały świat i na niego samego? Toć Hitler jest tem niebezpieczeństwem groźnem. A mimo to MacDonald utrwala jego władzę, dając mu w rękę sukces dyplomatyczny, którym on się będzie mógł popisywać przed swoimi tłumami, wskazując tem samem swoją siłę i swój autorytet! P. MacDonald prowadzi swój kraj i cały świat na bezdroża.

Panowie, rządzący światem, widocznie za mało sobie zdają sprawy z niebezpieczeństwa hitlerowskiego. Toć to Mussolini udzielił ohydnemu katowi, Goeringowi order włoski. Nikt dzisiaj nie przecenia wewnętrznej wartości orderów, ale to obdarzenie orderem jest symbolem pewnego nastawienia politycznego. Mussolini mówił światu: Tak, pomimo wszystko, ja wpuszczam takich Goeringów przez próg, czyli: ja uznaję jego kwalifikację do rządzenia. Czy takie nastawienie nie jest okropnością?

Jeśli taki ma być dalszy kierunek polityki światowej, to trzeba będzie z głębokim bólem i żalem do tych, którzy rządzą, stwierdzić: Myśmy przegrali kampanję!

„My“ to znaczy nietylko my Żydzi, jako ohydnie traktowani i deptani, tylko my znaczy: cała „humanitas“. Ludzkość i człowieczeństwo przegrały, a bestjalstwo zwyciężyło. Bestjalstwo połączone z najokropniejszem tchórzliwem zakłamaniem.

Oto najnowszy kawał tej najnowszej metody rządzenia w Europie pod auspicjami MacDonalda i Mussoliniego: w Genewie próbował zastępca Niemiec p. Keller, wykręcić się sianem i nie dopuścić do traktowania skargi obywatela niemieckiego pod różnemi formalnemi wymówkami. A kiedy Liga Narodów przecież wstydziła się pójść na lep reprezentanta hitlerowskiego, to ten jednak się wykręcił, przyrzekając przedłożenie sprawozdania o sytuacji i zdarzeniach na Śląsku do środy. We środę zapewne wpłynie na stół stek bezwstydnych kłamstw i wykaże, że właściwie nic takiego nie zaszło. Przypuszczają nawet, że Hitler jest gotów wyjąć Śląsk z pod panowania swojej bandy terorystów, a pastwić się dalej bez litości w reszcie Niemiec. Bardzo możliwy wybieg ohydnych katów. A coś takiego ma być utrwalone w rządzeniu? Straszne!

Istotnie: człowiek przegrywa kampanję, bestja ją wygrywa...

Sytuacja w Gdańsku - nie do zniesienia

Genewa, 22. 5. PAT. „Journal de Geneve“ poświęca obszerny artykuł sytuacji w Gdańsku, stwierdzając, że **atmosfera w Wolnem Mieście jest nie do zniesienia.** Incydenty, które miały miejsce w ostatnich czasach, stanowią niebezpieczeństwo, które wymaga bacznej uwagi Ligi Narodów. Omówiwszy sprawę związków zawodowych i walk politycznych w Gdańsku i stwierdziwszy, że policja gdańska jest całkowicie w rękach hitlerowskich, dziennik podkreśla **żądanie opinji polskiej, aby policja została umiędzynarodowiona.** Żądanie to — zdaniem pisma — jest podzielane przez wszystkie koła antynacjonalistyczne w Gdańsku. Liga Narodów — kończy dziennik — musi energicznie interwenjować w tej sprawie.

* * *

Gdańsk, 22. 5. (Sin) Domaganie się opinji polskiej usunięcia z Gdańska hitlerowca Förstera odbiło się pewnem echem również i w Gdańsku. Mianowicie dr Ziehm w olbrzymiej sali sportowej omawiał sprawę pobytu Förstera w Gdańsku, na co cała sala zapytała, co on ma do czynienia w Gdańsku. W dalszym ciągu prawdopodobnie rząd polski będzie się domagał niedopuszczenia Förstera do żadnego urzędu i udziału w akcji politycznej Gdańska.

Sąd w Gdańsku na usługach hitlerowców

Gdańsk, 22. 5. (R) Sąd gdański odrzucił dziś skargę socjalno-demokratycznego Związku zawodowego, domagającą się zwrotu domu Związku zawodowego i reszty majątku, zrabowanego socjalnym demokratom przez hitlerowską organizację pracy.

GÓRNOŚLĄSCY HITLEROWCY

(:) Katowice. 22. 5. (K) Przed sądem okręgowym w Katowicach odpowiadali dziś pod zarzutem szerzenia idei hitlerowskiej Jerzy Debernitz Wojciech Szuster i Józef Gnielka. W wyniku rozprawy sąd skazał każdego z nich po 6 miesięcy więzienia.

Skargi żydowskie przed forum Rady Ligi Narodów

Delegat niemiecki kwestjonuje obywatelstwo górnośląskie Bernheima

Genewa, 22. 5. ŻAT. Korespondent ŻAT-nej dowiaduje się, że na dzisiejszem poufnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów rozpatrywana była sprawa nadania nagłości petycjom żydowskim. Rada miała zatwierdzić decyzję generalnego sekretarza Ligi Narodów. Przedstawiciel Niemiec zgodził się na przyznanie nagłości wnioskom, tak, że wszystkie 3 petycje, a więc pierwsza Żyda górnośląskiego Bernheima, druga organizacyj żydowskich i trzecia Koła Żydowskiego w Sejmie polskim zostały zatwierdzone jako nagłe. Z drugiej jednak strony przedstawiciel Niemiec kwestjonował przynależność Bernheima do mniejszości górnośląskiej. Generalny sekretarz Ligi Narodów w odpowiedzi swej zaznaczył, że co do tego nie miał żadnej wątpliwości i prosił przedstawiciela Niemiec o przedstawienie dowodów odwrotnego twierdzenia. Niemcy zatem mają na jednem z najbliższych posiedzeń Rady przedstawić dowody swego twierdzenia.

Ogólna sytuacja polityczna jest jednak tego rodzaju, że mocarstwa dążą do niezaostrzania stosunków z Niemcami i dlatego uważa się, że obecna chwila jest mniej korzystna dla odpowiedniej dyskusji nad petycjami żydowskiemi.

Dyskusja odroczona do środy

(:) Genewa. 22. 5 (K) Rada Ligi Narodów zebrała się dziś na 72 sesję zwyczajną pod przewodnictwem delegata meksykańskiego Na dłuższem posiedzeniu poufnem Rada rozpatrywała uznaną przez generalnego sekretarza Ligi Narodów za sprawę nagłą, skargę Bernheima przeciw prześladowaniom Żydów na niemieckim Górnym Śląsku, która powołując się na polsko-niemiecki układ w sprawie mniejszości narodowych z roku 1922 domaga się wkroczenia Rady Ligi Narodów, celem naprawienia krzywd wyrządzonych ludności żydowskiej

Delegat niemiecki v. Keller, w oczywistym zamiarze zdjęcia tej dla Niemiec niemiłej sprawy wskazał, że byłoby pożądane zbadać wpierw kompetencję skarżącego, podkreślając, iż Bernheim urodził się w Salzburgu, posiada obywatelstwo wirtemberskie a obecnie żyje w Pradze. Rząd niemiecki wątpi zatem, czy osoba ta upawniona jest domagać się ochrony Ligi Narodów na podstawie polsko-niemieckiego układu w sprawie ochrony mniejszości narodowych. W toku dalszej dyskusji wyłoniła się kwestja, czy skarga ma być rozpatrywana bezpośrednio przez Radę Ligi, czy też najpierw przez komitet trzech W sprawie tej nie osiągnięto jeszcze porozumienia. wobec czego sprawę odroczono do środy. Delegat niemiecki oświadczył, że do środy będzie mógł Radzie przedłożyć bliższe szczegóły, dotyczące tej sprawy.

Pieniądze Żydów pod kontrolą hitlerowców

Innsbruck, 22. 5. ŻAT. Rząd niemiecki zarządził powiększenie straży granicznej i zaostrzenie kontroli nad granicami. Zarządzenia te zmierzają do udaremnienia wywożenia dokumentów teroru narodowo-socjalistycznego lub walut w większej ilości, niż zezwalają obowiązujące przepisy. **Równocześnie wzmożono nadzór nad żydowskiemi kontami bankowemi.** Wystarczy, aby Żyd podjął większą sumę z banku, a tego samego dnia zjawia się do niego policja polityczna, przeprowadza szczegółowe dochodzenia, w jakim celu pieniądze zostały podjęte. **Żyd musi pokazać pieniądze urzędnikowi policji, w przeciwnym bowiem razie będzie aresztowany pod zarzutem nielegalnego wysyłania pieniędzy zagranicę.** Jednakże Żydzi zmuszeni są wycofywać swoje depozyty, ponieważ brak im środków do życia.

Konflikt austrjacko-niemiecki trwa

Wiedeń, 22. 5. PAT. „Der Morgen“ donosi, że ponowne zaatakowanie Austrji przez ministra Franka spowoduje demarche u rządu niemieckiego. Rząd austrjacki złoży protest przeciwko mowom oficjalnych przedstawicieli Niemiec, skierowanym przeciwko niepodległości Austrji. „Der Morgen“ wywodzi, że rząd Hitlera pragnie powetować na Austrji niepowodzenie swej polityki zagranicznej. **Coraz bardziej ujawnia się chęć Niemców hitlerowskich wszczęcia gwałtownej akcji na rzecz Anschlussu. Rząd austrjacki powinien poczynić odpowiednie kroki, aby wybić Niemcom z głowy te iluzje.**

Bojkot turystyczny Austrji

(!) **Wiedeń**, 22. 5. (PAT). „Sonn u. Montagsztg.“ donosi z Lindau, że minister bawarski Esser proklamował tam na zebraniu prasy zagranicznej **bojkot turystyczny Austrji ze strony Niemiec.** Bojkot ma być odpowiedzią Niemiec na liczne wydalenia obywateli niemieckich z granic Austrji.

Znamienna mowa Dollfussa

(!) **Wiedeń**, 22. 5. (PAT). Kanclerz Dollfuss wygłosił wczoraj przemówienie, transmitowane przez radjo, w którem podkreśla z naciskiem, że Austrja jest państwem wolnem i niepodległem i że pragnie niem nadal pozostać. Kanclerz podkreślił, że w Austrji każdy obywatel korzysta z pełni praw. Zadaniem dziejowem **Austrji jest pośrednictwo między narodami.** Prasa przypisuje mowie Dollfussa wielkie znaczenie, gdyż wyraża ona credo polityczne nietylko rządu, lecz także narodu austrjackiego.

(!) **Wiedeń**, 22. 5. (PAT). Należący do partji narodowo socjalistycznej sędzia z Karyntji, który wygłosił mowę na zgromadzeniu hitlerowców, **został przeniesiony w stan nieczynny.** Tosamo spotkało 3 oficerów austrjackich z Bregenz, którzy śpiewali pieśni hitlerowskie.

Stany Zjedn. gotowe do interwencji

przeciw państwu, które naruszy konwencję rozbrojeniową

(:) **Genewa** 22. 5. (K) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej delegat amerykański Norman Davis złożył deklarację, wedle której **Stany Zjednoczone wypowiadają się za rozbrojeniem po myśli planu angielskiego.** W dziedzinie rozbrojenia Ameryka skłonna jest iść tak daleko jak inne państwa **Na wypadek zagrożenia pokoju Stany Zjednoczone gotowe są do wzięcia udziału w naradach innych państw na wypadek uchwalenia ewentualnej interwencji skłonne są zrezygować z takiego stanowiska, któreby mogło zagrozić skuteczności zbiorowej akcji innych państw** W dalszym ciągu Davis **wypowiedział się za wprowadzeniem stałej komisji rozbrojeniowej celem czuwania, by nie naruszono postanowień konwencji rozbrojeniowej.**

Bojówki niemieckie — zamaskowaną armją

Genewa, 22. 5. (K) Delegacja francuska przedłożyła dziś komisji efektywów konferencji rozbrojeniowej dokument pochodzący Hesji, z którego niezbicie wynika, że **niemiecka policja pomocnicza ma charakter ściśle wojskowy.**

Dolar słabszy

Londyn, 22. 5. (L) Po parodniowej zwyżce zaznaczyła się dziś na giełdach europejskich mała zniżka kursu dolara. Przy otwarciu giełdy londyńskiej notowano dolara 3.87 i pół poczem kurs jego obniżył się do 3.89 w stosunku do funta. Funt był także słabszy. W Paryżu kurs funta wynosił 85.90, w Zurychu 17.52.

* * *

(!) **Waszyngton**, 22. 5. (PAT). Podczas rozmów, jakie w Waszyngtonie prowadził przedstawiciel Banku Angielskiego Sprague z Rooseveltem i ministrem skarbu Woodimem, miała być omawiana sprawa stworzenia wspólnego funduszu stabilizacyjnego.

* * *

(!) **Waszyngton**, 22. 5. (PAT). Roosevelt zawiadomił prezydjum izby reprezentantów i senatu, że w najbliższym czasie złoży w kongresie projekt ustawy, upoważniającej go do zmiany taryfy celnej. Zmiany te będą mogły posiadać charakter ogólny, jak również wynikać z zasady wzajemności.

Kto wygrał na loterji?

(!) W trzecim dniu ciągnienia 1-ej klasy **27-ej** polskiej loterji państwowej większe wygrane **padły na numery następujące:**

Zł. 5.000 na Nr. 30725.

Zł. 2.000 na Nry: 66965 i 143259.

Zł. 1.000 na N-ry: 64402 111388 112002 130823.

Zł. 500 na N-ry: 38846 49505 60821 97832 105511.

Zł. 400 na N-ry: 2138 4317 4338 27046 35516 44147 49477 52801 61824 80042 80404 98030 101587 114094 114094 141295.

* * *

(:) **Warszawa.** 22. 5. PAT. Dziś w 4-tym dniu ciągnienia pierwszej klasy 27 polskiej państwowej loterji klasowej następujące większe wygrane padły na numery: nr. 52.603 wygrał 20.000 zł, 15.000 zł. nr. 92.686. 10.000 zł. nr. 72.554, 141.346 147.735 i 5.000 nr. 31.173.

* * *

(!) **Praga**, 22. 5. (PAT). Według dzienników „Lidowe Nowiny“ i „Narodni Oswobożeni“ oddziały szturmowców hitlerowskich gromadzą się w okolicy Morawskiej Ostrawy, gdzie niepokoją ludność czechosłowacką na Morawach. Koncentracja oddziałów szturmowych Hitlera na granicy śląskiej w okolicy Hucina była już przedmiotem demarche ze strony władz czechosłowackich. Stwierdzono również manifestacje przed Brunatnym Domem w Opawie.

Co opowiadają uchodźcy z Niemiec

Warszawa (ŻAT) W niedzielę w południe do Zjednoczonego Komitetu Żydowskiego dla walki z prześladowaniem Żydów w Niemczech zgłosiło się czterech obywateli polskich, uciekinierzy z Niemiec, którzy dopiero co przybyli do Warszawy. Żydzi ci, trzej z Berlina i jeden z Kolonji, zostali przed 12 tygodniami aresztowani i bez żadnego powodu przetrzymano ich aż do ostatnich dni w więzieniu, uniemożliwiając im nawet komunikowanie się z rodzinami. Dwóch z aresztowanych było zakutych w kajdany. Pozbawiono ich prawa pobytu w Niemczech i policyjnie odstawiono do granicy polskiej. Dwóch uchodźców nie wie, gdzie przebywają ich żony i dzieci. Jeden z uchodźców pozostawił zamknięte mieszkanie i sklep. Uchodźcy przybyli wygłodniali, zmęczeni i bez żadnych środków do życia. Komitet udzielił im pierwszej pomocy i urządził uchodźców w Domu dla Emigrantów. Komitet zbiera konieczne materjały celem podjęcia interwencji na rzecz uchodźców u odnośnych władz.

Nowy sposób pozbycia się studentów-Żydów z uniwersytetów

(:) Innsbruck. (ŻAT) Z politechniki berlińskiej usuniętych zostało 40 studentów-Żydów, oskarżanych o komunizm. Jak dalece zarzut ten jest fałszywy, wnioskować można z faktu, że 25 z ogółu relegowanych studentów czynnych było w organizacji sjonistycznej. Faktem jest, że żaden z relegowanych studentów nie został przesłuchany przez władę, ani też żadnego dochodzenia nie prowadziło się celem ustalenia politycznych poglądów relegowanych. Dodać należy, że prócz utraty możności studjów relegowanym studentom-Żydom, jako „komunistom“, grozi aresztowanie, ponieważ zaś nic konkretnego zarzucać im nie można, spodziewać się należy internowania ich w obozach koncentracyjnych.

Wśród usuniętych studentów żydowskich politechniki berlińskiej znajduje się kilku obywateli polskich.

Spodziewać się można, że nowy pomysł berlińskiej politechniki będzie skwapliwie wyzyskany przez inne wyższe uczelnie niemieckie, które w ten łatwy sposób pozbędą się studentów-Żydów, nawet bez narażania się na protesty z zagranicy.

Dymisja za zamieszczenie nekrologu

Innsbruck (ŻAT) Kierownik administracji „Voelkische Zeitung“ aresztowany został za to, iż pozwolił na ogłoszenie nekrologu donoszącego, że niejaki Eckert zmarł po 2-miesięcznym pobycie w obozie koncentracyjnym.

Niemcy odczuwają już skutki bojkotu

Berlin (ŻAT) „Frankfurter Zeitung“ donosi, że w kwietniu eksport niemieckich towarów włókienniczych zmniejszył się o 6 miljonów marek, eksport chemikaljów — o 4,7 miljonów marek, eksport maszyn o 8 miljonów, zaś eksport instalacji elektrycznych o 4 miljony marek.

Niemcy będą kwestjonowały nagłość petycji Bernheima

Genewa (ŻAT) W kołach Ligi Narodów spodziewają się, iż Niemcy będą kwestjonowały uchwałę generalnego sekretarza Ligi Narodów w sprawie nagłości petycji Bernheima. Jasnem jest, że Niemcom będzie zależało na działaniu na zwłokę rozpatrywania petycji przez Radę Ligi Narodów. W wypadku, gdyby istotnie Niemcy kwestjonowały uchwałę generalnego sekretarza, Rada Ligi Narodów sama rozstrzygnie czy petycja ma być uważana za nagłą, czy też nie.

Interwencja Ligi Narodów u rządu niemieckiego

Genewa (ŻAT) Jak się dowiaduje korespondent ŻAT-nej, delegat Ligi Narodów w mieszanej polsko-niemieckiej komisji da spraw Górnego Śląska p. Calonder jeszcze przed 4 tygodniami w oficjalnej nocie zwrócił uwagę rządu niemieckiego na pogwałcenie Konwencji Górnośląskiej, zachodzące przez obecne traktowanie mniejszości na niemieckim Górnym Śląsku.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Zinowiew poszedł do Kanossy

(!) Donieśliśmy już, że Zinowiew, ongiś jeden z pierwszych wodzów bolszewizmu grupujących się koło Lenina i od roku 1919 do 1926 przewodniczący kominternu, po raz drugi wystosował list otwarty do najwyższych instancyj partyjnych, w którym uznaje wszystkie swoje poglądy, odbiegające od oficjalnego kursu stalinowskiego, za błędne. Zinowiew oświadcza w tym liście, że polityka Stalina była bezwzględnie słuszna i dlatego uważać należy Stalina za wielkiego wodza leninizmu. Ciekawą jest przytem rzeczą, że teraz dopiero w Rosji ogłoszono list Zinowiewa, chociaż Zinowiew poszedł już do Kanossy z końcem roku ubiegłego, widocznie ogłoszenie leżało teraz na linji interesów stalinizmu. Zinowiew podkreśla, że przypomina sobie tylko ze wstydem swe oskarżenia skierowane przeciwko polityce Stalina. W dzisiejszych ciężkich czasach należy dążyć do tego, by najlepsza część klasy robotniczej widziała w kominternie jedyną swą nadzieję, ponieważ nie należy dać faszyzmowi żadnej sposobności do sprowokowania przedwczesnej i beznadziejnej dla proletarjatu walnej rozprawy.

Sens tych słów jest jasny, jak jasnym jest adres, pod który zostały skierowane. Mają one być ostrzeżeniem nietylko dla tych niecierpliwych rosyjskich rewolucjonistów, którzy za wszelką cenę chcą wywołać rewolucję światową, ale też i potępieniem trockizmu, który dużą część winy za to, co się dzieje w Niemczech, zwala na błędną taktykę kominternu. Zinowiew powiada w tym liście, że okazała się możliwość stworzenia socjalizmu w jednym tylko kraju, podczas gdy cały świat pozostaje nadal w trybach kapitalizmu. Trocki, jak wiadomo, to stanowisko jaknajnamiętniej zwalcza, a wyparcie się przez Zinowiewa tej zasadniczej tezy trockizmu, jest Stalinowi napewno bardzo na rękę. Dla zagranicy zaś obliczone są komplimenty Zinowiewa dla Stalina za jego politykę pokojową. Cała ta jednak robota szyta jest zbyt grubemi ściegami, by jej pacyficzna celowość nie rzucała się w oczy.

Sensacyjne samobójstwo żony profesora uniwersytetu wiedeńskiego

(!) Żona profesora uniwersytetu wiedeńskiego Alfreda Orela, córka dra Oskara Redlicha, prezydenta wiedeńskiej Akademji Umiejętności, popełniła onegdaj samobójstwo przez otrucie gazem. Powodem samobójstwa były nieszaski małżeńskie. Pani Jadwiga Orel bardzo kochała swego męża, który jednak nie czuł się szczęśliwym w małżeństwie i chciał się ze żoną rozwieść. Żona wciąż błagała o to, by tego nie czynił; a gdy w ostatnich dniach prof. Orel oświadczył, że musi zerwać małżeństwo, odesłała nieszczęśliwa kobieta swe dzieci do rodziców męża, sama zamknęła się w kuchni i otruła się gazem.

Odezwa Tarbutu

Do wszystkich oddziałów „Tarbutu“, Komitetów Lokalnych Organizacji Sjońskiej i Organizacyj młodzieży!

(!) Oprócz ciężkiej i odpowiedzialnej pracy codziennej Organizacji „Tarbut“ — rozpowszechnienia języka i kultury hebrajskiej wśród społeczeństwa żydowskiego — nakłada na nas chwila obecna nadzwyczaj ważne zadanie, mianowicie: **kierowanie pracą hebraizacji tych rzesz społeczeństwa żydowskiego**, dla których jest już lub stanie się aktualnym wyjazd do Palestyny. Setki osób t. zw. stanu średniego a jeszcze więcej młodzieży przygotowuje się do aliji. Naszym obowiązkiem jest umożliwić wszystkim tym ludziom przyswojenie sobie języka hebrajskiego, by im ułatwić urządzenie się w kraju i komunikowanie się z jiszuwem palestyńskim, a co jeszcze ważniejsze, by zapobiec niebezpieczeństwu grożącemu kulturze hebrajskiej ze strony tych emigrantów, którzyby przybyli do Erec bez należytego przygotowania. Wzywamy więc wszystkich działaczy Tarbutu i Organizacji Sjońskiej wszystkich odcieni do **natychmiastowego zorganizowania kursów języka hebrajskiego, historji sjonizmu i nauki o Palestynie** ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb obecnych emigrantów, przyczem Komitet Okręgowy Tarbutu wszelkiemi siłami będzie wspierał i udzielał wskazówek zwracającym się w tej sprawie do niego.

Rzecz jasna, że jest to tylko częścią pracy ciążącej na nas. Nakazem chwili jest, by w czasie, gdy podstawy naszego bytu w diasporze są mocno zachwiane, **wzmocnić działalność kulturalno-narodową** wśród społeczeństwa żydowskiego, starać się o należyte wychowanie narodowe młodego pokolenia i przygotowanie go do nowego życia w Erec, kraju, który jest jedynem źródłem nadziei i do którego zwrócone są myśli i oczy całego żydostwa w golusie. Wzywamy Was, Szanowni Towarzysze, do **intenzywnej pracy na polu kultury hebrajskiej, do wzmożenia i udoskonalenia naszych instytucyj wychowawczych, do zakładania nowych placówek hebrajskich, do skoncentrowania dookoła naszego sztandaru tych wszystkich, którym sprawa odrodzenia kulturalno-narodowego leży na sercu**, by wspólnemi siłami osiągnąć zamierzony cel.

Komitet Okręgowy Org. „TARBUT“ dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

ZE SPORTU.

KTO BĘDZIE WIOSENNYM MISTRZEM W KLASIE A?

W nadchodzący czwartek zostanie rozegrana ostatnia kolejka pierwszej rundy mistrzostw klasy A KZOPN W dotychczasowych rozgrywkach zdobyły równą ilość punktów „Grzgeórzki“ i „Makkabi“, które prowadzą na czele tabeli. Czwartkowe spotkania zadecydują o zdobyciu tytułu mistrza wiosennego. Mecz Zwierzyniecki—Makkabi będzie spotkaniem, którego wynik oczekiwany jest wobec tego z wielkiem zainteresowaniem.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 8 wiecz.: „Pocałunek przed lustrem“.
Środa 8 wiecz.: „Skąpiec“ (gość wyst. L. Solskiego).

TEATR ŻYDOWSKI (ul. Bocheńska 7)

Wtorek 9 wiecz.: „In Pinczew tugt sz in“.

IDA KAMIŃSKA I ZYGMUNT TURKOW (sala Bolońskiego)

Wtorek: „Pan Lamberthier“.
Środa: „Pan Lamberthier“.

TEATR „BAGATELA“

Wtorek 8 wiecz.: „Ludzie na sprzedaż“.
Środa 8 wiecz.: „Ludzie na sprzedaż“.

ADRIA: „Jego ekscelencja subjekt“.
APOLLO: „Ekstaza“.
ATLANTIC: „Gehenna kobiety“.
BAGATELA: „Nietoperz“ (Anny Ondra i Iwan Petrowicz).
DOM ŻOŁNIERZA: „Jej serce kłamie“ (Anny Ondra i K. Brisson).
PROMIEŃ: „Quo vadis“ (Emil Jannings).
SZTUKA: „Student- Żebrak“ (Shirley Dak, Jerry Verno).
SŁOŃCE: „Tajemnicza szóstka“ (Walle Berry).
UCIECHA: „Król dżungli“ (Buster Crable) i dodatek rosyjski „Pod samowarem“.
WANDA: „Miodowy miesiąc Slima Sommervilla“ (Flip i Flap).

KSAWERY PRUSZYNSKI

„Piękniejszy od Paryża"

Poniżej drukujemy dalszy ustęp — z Tel Awiwie — z palestyńskiego reportażu znakomitego dziennikarza polskiego (katolika), p. Ksawerego Pruszyńskiego. P. Pruszyński udzielił nam łaskawego zezwolenia na przedruk swoich artykułów palestyńskich z wileńskiego „Słowa". Ukażą się one następnie w wydaniu książkowem. Red.

(—) „Mówią, że Tel Awiw jest piękniejszy jeszcze od Paryża".

Mówiła mi te słowa młoda studentka żydowska w Polsce, która zapewne nie widziała Paryża, a napewno Tel Awiwu. — Hajfa jest cudownem miastem. Będzie wielkim portem Lewantu i pozostanie cudownem miastem. Tylko okroił się lazur zatoki o wąski i długi pas: to morze wyparto dla lanych w betonie pomostów, moli, nadbrzeża. Po tej długiej, szarej płaszczyźnie, na której pobudują się, jak w Gdyni składy towarowe i hangary, krążą obecnie małe wagoniki z cementem na rozszerzenie miejsca przyszłego portu. Ale tuż za nim, jest stara arabska Hajfa, Hajfa wąskich zaułków i obramionych portykami placyków, gdzie stada spędzonych na targ owiec wylegują się w słońcu na płytach ogromnych, jak marmurowe płyty meczetowych podwórców. Zaś dalej rozrosło się miasto zupełnie nowoczesne, amfiteatralne; ścianą tego amfiteatru o jednej, jedynej ścianie, amfiteatru, co za arenę ma okrągły wrzeż zatoki, jest porosły w oliwki i sabry długi grzbiet Karmelu. Miasto wygląda jakby podmywało górę: zagarnia jej coraz więcej, jak gałęziami pnączy ulicami, ujmuje stoki, które okryje wkrótce jakby bujnością liści, szaremi i czerwonemi dachami. Ale Karmel, góra Eljasza i pustelników, nie jest brana tylko od dołu: na szczycie przez gaj pinji i cyprysów, przedarła się już elipsa asfaltowej szosy, z cudnym widokiem na dalekie, zamglone, błękitne morze. Wille, pałacyki, sanatorja. Nie podobna sobie wyobrazić bardziej rozmaitego miasta. Na dole, nad morzem, blaszane ściany cystern przypominają, że tędy przeciąga się gigantyczny rurociąg, którym z odległych na setki kilometrów szybów Mossulu, spływać będzie wprost do okrętów nafta. Na górze zaś są najcudowniejsze dzielnice miasta — ogrodu, rozrzucone dzielnice mieszkań. Handel, szyldy, witryny, zgiełk, lady, kramy — to wszystko zamiast się rozleść po Hajfie skoncentrowało się u dołu, blisko portu. Pod górę drapie się wolniej, ociężalej. W tem nieście handlowem przecież, mieście o olbrzymiem handlowem znaczeniu skanalizowano handel w jeden zamknięty residus.

Ale Tel Awiw...

Ktoś w Polsce napisał, że miasto jest tandetne. I jest. Dziennikarz amerykański, którego poznałem, mówił mi, że nie lubi tego miasta. Przeciętne, trzeciorzędne, miasto amerykańskie, typowe made in USA. Miał rację. Przyznawałem im obu rację. Przyznawałem ją innym, ale... Ale jest tu coś takiego, że to właśnie miasto, które jest młodsze od studjujących dziś na uniwersytetach młodzieńców, którego najstarszych kilka domów, dobiega sędziwego wieku lat dwudziestu sześciu, otoczone jest jakby nimbem, jakby aureolą, jak aurą czegoś, co tworzy, że jego nazwę wymawia się w pół jak nazwę jakiegoś legendarnego, cudownego miasta, a wpół, jak w tym kraju o skąpej wodzie, mówi się „źródło", lub gdzieś pod biegunami „słońce". I jeszcze inaczej: Tel Awiw, nazwa nie większego od Katowic, Przemyśla, Białegostoku, młodego miasta, miasta zacisznych burżuazyjnych domków, małych fabryczek i cienistych hulwarów, Tel Awiw, ta nazwa miasta bez wczoraj, brzmi w ustach tych ludzi, i Żydów i Arabów i innych, bohatersko: Hastings, Czuszima, Jemappes, Olszynka Grochowska, Radzymin. Gdy sobie to uświadomiłem, zabawiła mnie nieco ta myśl, ale tak niemniej jest. O Tel Awiwie mówi się jak o wielkiej bitwie, uwieńczonej świetnem zwycięstwem. Tak, i właśnie tak. Kraj, który posiada jedyne w świecie miasto jak Jerozolima, kraj który ma za centrum portowe rzecz tak cudną, jak Hajfa durzy się poprostu w mieście, w którem świeżo zaskrzepł asfalt jezdni, a nie wyschło wapno ścian. Tajemnica.

— — — — — — — —

To miasto, którego nazwę wymawia się jak my nówimy „Kłuszyn" nie ma nic gigantycznego. Najdłuższe ulice nie są dość długie i dość szerokie, by ich perspektywy nie zakrywała zieleń młodych drzew. Nowa opera jest gmachem pięknym, ale nie monumentalnym. Wielka synagoga ustępuje jeszcze operze. Związki Zawodowe mieszczą się w wielkim gmaszysku, będącem, jeśli chodzi o wrażenie artystyczne, czemś godnem zamku Wilhelma w Poznaniu, — z tem, że jest budowany dużo taniej i robi wrażenie lichej dekoracji teatralnej. Naprawdę gmachem okazałym, jest magistrat i kilkanaście większych prywatnych już gmachów. Jest to miasto niewielkich paropiętrowych ledwo domów — zato tonących w ogrodach; żadnej parceli budowlanej nie wolno tu zabudować całkowicie. Zieleń przedziela jedne od drugich tanie i nowe domy Tel Awiwu: nierzadko w ogródku przed domem, dającym na ludną ulicę śródmieścia, spotkać można widok rozwieszonej na wietrze bielizny, jak to bywało tam „w kraju", w Kutnie, Suwałkach... Wewnątrz mieszkań znajdzie się jeszcze dużo lichych oleodruków czy „gobelinów" o motywach biblijnych, jak u nas. Są to ostatki.

To miasto jest wielkim stosem rozpalonym na brzegu morza po to, by przybywający tu Żyd palił na niem łachmany ghett świata. Tu jeszcze słyszy się żargon, tu Żydzi mówią jeszcze między sobą i po polsku i po rosyjsku i po niemiecku. Tu jeszcze spotyka się Żydów takich jak u nas, takich jak wszędzie w diasporze: brudnych i lękliwych i z tym jakimś smutkiem, w chwilach zastanowienia, na twarzach. Tu odbywa się wielka kwarantanna narodu po dwudziestu wiekach jego nędzy. Niema Żyda, który przyjeżdżając do kraju nie przeszedłby przez Tel Awiw.

Jest to szczególna kwarantanna. Zamiast być odseparowany w barakach, człowiek tu poprostu wchodzi w życie. Tu nie on zaraża chorobą, ale jego zarażają nowym bytem. Człowiek nic innego nie robi, tylko chodzi i patrzy, nim pracować zacznie. Widzi miasto, które powstało tak szybko, jak mało które miasto na świecie... Tam, gdzie stoją banki i kina i kawiarnie, na ulicy Lorda Allenby, zdobywcy Palestyny, na Turcji, były w roku 1924 wielkie wydmy piaszczyste. Na Montefiore rosły później jeszcze rzadkie, pustynne trawy. W 1909 roku, Tel Awiw zostało miastem, pierwszem od tysięcy lat miastem zbudowanem i zamieszkałem tylko przez Żydów. Wtedy miało mieszkanców 550: Żydzi z sąsiadującej z niem bezpośrednio arabskiej Jaffy przenosili się do nowego miasta bardzo powoli W 1919 roku, było jedrak mieszkańców 3000: zaledwie w trzy lata potem przybyło nowych 10.000. Dziś ludność miasta przekracza już 50.000 I rośnie

— — — — — — — —

Meir pochodzi z Białegostoku. Czemże był w Białymstoku? Czem miał być? Był stolarzem. Jest w Palestynie już ósmy rok. Czy mu się dobrze powodzi? Meir uśmiecha się, uśmiecha niemal filuternie ten stary Meir. Czemu ma się mu źle powodzić, komu się tu źle powodzi? A co robi stolarz Meir? Co robi? — A samochody!

W roku zeszłym Nachum Sokołow przyjeżdża do Jerozolimy. Wspaniały ten Tel Awiw, mówi. co za rozwój, przemysł powstaje z niczego. Ta fabryka samochodów...

Panowie z egzekutywy sjonistycznej za głowę się wzięli. Co, gdzie, jak? No, mała uliczka w bok ulicy Herzla. Pojechali. Istotnie. Hangar, ośmiu Żydów. Czterech stolarzy, dwóch tapicerów, kamasznik, ślusarz. Razem: fabryka karoserji autobusowej. Autobusy są głównym środkiem komunikacyjnym w Palestynie. Żydzi wpadli na prosty pomysł sprowadzania podwozi i motorów, a fabrykowania karoserji na miejscu. Mieli mały kapitalik, gdzieś się zapożyczyli, trzy pierwsze autobusy postawiły ich na nogi.

— — — — — — — —

Czem były, przed wojną, Nalewki? Setki drobnych fabryczek, mieszczących się w podwórzach domów, na poddaszach, w suterynach. Drobnoustroje kapitalistyczne, które zaopatrywały w towar wielkiego kolosa — Rosję. Dziś Rosji tej niema, posmętniały fabryczki.

Tel Awiw ma swoje Nalewki: są to Nalewki inne, bo w zieleni i czystości i w słońcu. Są to Nalewki innego typu Żyda. Ale taksamo pracują tam maleńkie fabryczki, tak samo aprowidują one szerokie zaplecze Lewantu. Gdzieś daleko, w Manchesterach i Birminghamach, w zacisznych gabinetach szefów trustów, śledzi się z niepokojem w raportach filij, przyczyny cofania się ekspansji handlowej dreagnouthów brytyjskiego przemysłu. Czyżby Arabowie szli śladem Hindusów? Czyżby intryga sowiecka podcinała kontakty z temi rynkami? Kryzys?

Bardzo się nad tem głowią panowie dyrektorzy koncernów, strategowie dumpingu i konkurencji. Mają za sobą odbytych kilkadziesiąt kampanij mają więcej przeciwników na rozkładzie, niż miał zestrzelonych samolotów nieprzyjacielskich lotnik niemiecki wielkiej wojny, baron von Richthofen A teraz teren wymyka się z pod nóg koncernów, teraz kurczy się dumne Imperjum o Lewant. Nalewki telawiwskie okazały się konkurentem trustów. Każdoroczny bilans handlowy tych krajów stwierdza ich postępy. Drobnoustroje fabryczek przeżarły podstawę kolosów. Tel Awiw Meira.

Dwaj synowie Meira nie mieszkają w Tel Awiwie. Jeden pracuje obecnie na szosie koło Tel Chaj, drugi będzie od pierwszego kierował pracami odwadniającemi, jakie się prowadzi gdzieś w górze kraju, na świeżo odkupionych terenach. „Obaj pracowali fizycznie" — mówi Meir. Mówi to tak, jakby będąc Polakiem powiedział: „obaj byli w Legjonach". Przypomina mi się, że wczoraj rozmawiałem z pewnym delegatem pewnego ministerjum w Polsce, Żydem. Opowiadał o siostrzeńcu, który jest w Tel Awiwie, i, niech sobie pan tylko wyobrazi, pracuje, jak prosty robotnik! Meir jest rzemieślnikiem, ale z tem wszystkiem jest bardziej spekulantem: to taki nalewkowski fabrykant. Meir mówi o tych synach, o ich pracy fizycznej, jakby dawał do poznania: moja rodzina jest znakomita, ja to wiele gorzej. Meir łożył na to, by jego synowie skończyli szkoły, łożył nawet na uniwersytet. Meir wtedy w Białymstoku cieszył się z synów i jak teraz opowiadał pewnie sąsiadom. — „Moi synowie, to zdolni ludzie. Będą panami doktorami, mecenasami. O, oni nie będą zwykłymi robotnikami!"

Meir jest już starym człowiekiem. Starzy ludzie się nie zmieniają. A jednak Meir zapomniał o swych białostockich marzeniach. Meir mówi o tej szosie, na której najdosłowniej tłukł kamienie jego syn („pan mecenas"), jakby mówił o promocji doktorskiej tego syna. Starzy ludzie się nie zmieniają. Natura narodu się nie zmienia. Dwa tysiące lat przepajały żydostwo niechęcią do pracy fizycznej, pogardą.

Meir nie poszedł budować szosy, Meir nie poszedł na ziemię, Meir pozostał w mieście. Ale Meir patrzy na swych synów, na tych robotników, jako na coś lepszego, socjalnie lepszego od niego. Jest to ta jego lepsza cząstka. Mówię z nim o przemyśle palestyńskim. Mówię, że podziwiam ich zmysł handlowy, że podoba mi się ta zwycięska walka biednych żydków z Nalewek z potęgą koncernów i trustów. Że tu wyrośnie wielkie centrum przemysłowe największego kontynentu świata. Że zrobi pieniądze, wielkie pieniądze... Morgan... Rotschild... Nie inaczej tamto...

Stary Meir uśmiecha się i jasno i zabawnie zarazem. Jak dziecko do jakiejś miłej obiecanki. Meir widzi za memi słowami rotszyldowską drogę do fortuny... Ale nie. Meir bierze mnie za rękę w przegubie dłoni, oczy mu się rozświeciły ku czemuś. „Wie pan, za Bet Hanan, tam jest jeden taki piękny pardes... Tylko jeszcze dom postawić... Pardes...

— — — — — — — —

Człowiek zmienia tu cele marzeń. Ale jest i młode pokolenie inteligenckie, które rosło z Tel Awiwem, którego rodzice stanowią patrycjat miasta. Z poetą Bialikiem pracuje cały zastęp intelektualistów żydowskich nad tworzeniem, rozszerzaniem życia duchowego w Erec Izrael.

Niemiecka, nieco ciężka i poważna kultura salonu rozsadzana jest powoli przez południowy temperament ludzi. Nad życiem towarzyskiem ciąży kult muzyki. Nie znam się na niej, ale w dzisiejszej Palestynie muzyka zajmuje chyba to miejsce, co teatr w dawnej Grecji, co walka byków w Hiszpanji, co życie kawiarniane w dawnym Wiedniu. Zainteresowanie nową literaturą hebrajską jest tak silne, jak ukraińską w kołach młodej inteligencji tego narodu. Tu chodzi o rozszerzanie hebrajszczyzny. Święci ona zresztą pełny triumf. Wszystko jest hebrajskie: jiddisch jest wprost tępiony, tak tępiony, jak język polski pod zaborcami. Założenie pisma żargonowego byłoby onie do pomyślenia, spotkałoby się z bojkotem i więcej niż bojkotem. Język hebrajski, to jeszcze jedna miara, na której chcę w tej książce mierzyć wielkość dokonanego w Palestynie dzieła. Narazie pomyślmy tylko, że łacina była jeszcze językiem żywym, gdy hebrajski był już językiem ma[...]

twym. Mussolini za wszelką cenę wskrzesza w Italji Rzym antyczny, dokonał na tem polu olbrzymiego dzieła. Wskrzeszenie łaciny uważałoby się tam za mrzonkę, za niemożliwość. Wskrzeszenie hebrajszczyzny jest faktem.

„Piękniejszem od Paryża“. Te słowa wróciły mi jeszcze raz pewnego wieczoru schodzącemu ku plaży przez Allenby street. Był to wieczór szabatu. W szabat ustaje tu wszystko: nawet autobusy. A wieczór jest wielkiem świętem. Tego dnia było podwójne święto. Przed esplanadami kawiarń, po gładkich asfaltach jezdni, w blasku lapm łukowych, ludzie tańczyli na ulicy.

Radość na ulicy żydowskiej w Warszawie, gdzie indziej, ma dla mnie charakter jakiegoś spazmu, jest czemś nerwowem, wrzaskliwem, męczącem. To, co się mówi „istny chajder“. To było, jakby w domach nie było miejsca i wszyscy wylegli lepiej się zabawić, bez przeszkody o miejsce potańczyć. Tańczenie na ulicy było rzeczą tak ogromnie prostą, tak sobie naturalną, jak tylko może być. Z wielkiej kawiarni na rogu, której ściany są żółte, jak bursztyn, i która oczywiście nazywa się „szafirem“, dźwięczała „hora“, taniec, tańczony grupami, jak balet, jak tańce antycznego świata. „Hora“ wypełniała ulicę i miasto aż po plaże z jasnemi kawiarniami, z dancingami pod nabitem gwiazdami niebem. Spazm żydowskiej radości w diasporze, krzykliwy zgiełk naszych małych miasteczek, rozpłynął się tu rytmem ogromnej pogody. Żyd, który w najbardziej zażydzonem mieście świata nie mógł nie czuć się obcym, tu czuł, że ma pełne tytuły prawne, po raz pierwszy ma je, że jest u siebie. Oto tajemnica, dlaczego Tel Awiw jest dla Żydów tem, czem jest. Tęsknota za domem budowała temu narodowi Tel Awiw w takiem tempie. Patrzy nań po przez radość zaspokojenia tej tęsknoty, po przez radość kresu wędrówki. Tel Awiw, miasto, zwane pagórkiem wiosny, jest piękniejsze od Paryża.



WTOREK, 23 MAJA.

(—) Kraków (312,8) 11,40 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny, 11,57 Sygnał, hejnał, 12,10 Płyty, 13,20 Komunikat meteorologiczny, 15,10 Komunikat eksportowy, gospodarczy, chwilka lotnicza i przeciwgazowa oraz komun. Państw. Zw. Sportowego, 15,35 „Najnowsze wydawnictwa“ dr. A. Bar, 15,50 Płyty, 16 Hejnał i pieśni majowe. 16,25 Odczyt dla nauczycieli: „Program nowego gimnazjum“ — inż. St. Bąkowski, 16,40 „Idea ogrodów jordanowskich“ — płk. Kiliński, 17 Koncert symfoniczny ork. Filharm. Warsz., dyr. Berdjajew, A. Teitelbaumówna (fort.), 18 Muzyka lekka i taneczna, w przerwie: wiadomości bieżące, 19 „Stary Kraków“ — dr. J. Dobrzycki, 19,15 Rozmaitości, komunikaty, giełda zbożowa, 19,30 Feljeton muzyczny: „Melodramat i komedja muzyczna“ — prof. H. Rydzewski, 19,45 Dziennik prasowy, 20 Koncert wieczorny, dyr. J. Dworakowski, J. Oziminski (skrz.), L. Urstein (akomp.): Mozart, Bizet, Czajkowski, Wieniawski, Mendelssohn Waldteufel, Sousa. W przerwie: wiadomości sportowe, dziennik prasowy, 22 Kwadrans literacki, 22,15 Recital śpiewaczy, 22,45 Płyty, 22,55 Komun. meteorologiczny i policyjny, 23 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 11,40—15,35 p. Kraków, 15,35 „Wśród książek“ — prof. H. Mościcki, 15,50—19 p. Kraków, 19 Rozmaitości, 19,20 Bieżące wiadomości rolnicze — p. J. Płatek, 19,30—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,40—15,50 p. Kraków, 15,50 Audycja Cioci Heli dla dzieci, 16,05 Płyty, 16,25—19 p. Kraków, 19 „Z Ziemi Świętej — Morze Martwe“ — Z. Kossak-Szczucka, 19,15—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,40—15,35 p. Kraków, 15,35 Giełda zbożowa, 15,40 Płyty, 16 Akcja „Radjo- dzieciom“, 16,15 Płyty, 16,25—19 p. Kraków, 19 Skrzynka techniczna — inż. Miński, 19,15—24 p. Kraków.

Rzym (441,2) 13 Rozmaitości muzyczne, 17,30 Koncert, 20,45 „Siberia“ — opera Giordana

Praga (488,6) 6,20 Muzyka, śpiew, 10,10 Program szkolny, 12,30, 16,10 Koncerty, 18,30 Pieśni romantyczne, 19 „Tannhäuser“ — opera Wagnera.

Wiedeń (518,1) 11,30 Kwartet, 17,25 Miłość w pieśni, 19 Koncert, 20,15 „Udar serca jako zjawisko elektryczne“ — doc. R. Ettenreich, 21 Symfonja VI Mahlera w wyk. Wied. Ork. Symfon., dyr. Webern.

B. SINGER

Gdzie są socjaliści i komuniści niemieccy

Wrażenia z podróży po hitlerowskich Niemczech

§ Dziennikarz, który przybywa z zagranicy do Niemiec, usiłuje rozwiązać jedną zagadkę: co się stało z masami komunistycznemi i socjaldemokratycznemi, gdzie się podziewają, jak się to stać mogło, że w ciągu jednego miesiąca zamilkło kilkanaście miljonów głosów. Jeszcze w lipcu na ulicach miasta słyszałem donośne „Rotfront“. Odpowiadały im „Frei heil“ socajldemokratów. Na wiecu w Neukoelln zebrało się 80.000 uczestników, wnosząc okrzyki na cześć Thaelmanna, maszerowali w szyku bojowym. Jeszcze w grudniu odbyła się tak potężna demonstracja komunistyczna, że redaktor wrogiego im pisma, „Vorwaertsu“ musiał przyznać, iż był to pochód imponujący. W kilka dni później odbyła się wielka demonstracja socjaldemokratyczna. We wszystkich tych pochodach brały udział formacje napół wojskowe. A jednak bez walki oddano władzę w ręce Hitlera nie utworzono nawet samoobrony przed napaściami oddziałów szturmowych, nie słychać nic o żadnym sprzeciwie. Orkan zmiótł po drodze wszelki opór. Panuje nastrój roku 1914-go

A najdziwniejsze, że dziennikarzowi zagranicznemu nie udaje się w żadnej mierze zetknięcie się z t. zw. opozycją. Jeśli przedstawiciele socjaldemokracji raczą już przemówić, są to słowa zdawkowe, czasem bawią się w tanich optymistów, liczących na to, że Hitler zginie w sieci własnych przeciwieństw, że stanie się ofiarą sprzecznych haseł że nie rozwiąże zagadnienia bezrobocia, ogarniającego 6 miljonów ludzi, że nie zapewni pracy 20 miljonom robotników. Wodzowie ci zapominają, że nie chodzi w tej chwili już o rozwiązanie tego zagadnienia. — W świątecznym nastroju w okresie podniecenia przedstawiciele nowego reżimu zawładnęli całym aparatem, oszańcowali się w cementowych bastionach urzędów i stanowisk mają do dyspozycji wojsko, policję i oddziały szturmowe. A gdy nawet zawiedzione masy będą wyrażać niezadowolenie, ujrzą już przeciwko sobie zorganizowany aparat, druzgocący ludzi rozżalonych.

Proces likwidacji obecnego reżimu trwać przeto może dość długo jakkolwiek wypadki toczą się obecnie szybciej, niż przed wojną światową a skomplikowana sytuacja Niemiec przyczynić się może do przyśpieszenia procesu uprzytomnienia mas.

Dziś jednak masy komunisyczne, pozbawione wodzów, stoją bezradne, tracąc po drodze ogromną ilość rzeczników. W narodowo socjalistycznych komórkach załogowych znajduje się dość poważny odsetek komunistów mimo, iż partja zwraca nieustannie uwagę na niebezpieczeństwo tworzenia komórek w komórkach. Wodzowie siedzą w więzieniach, ruch masowy przeistoczył się w ruch kółkowy. Czasem jedynie można zauważyć na płocie napis kredą Rotfront. Nigdzie jednak nie widać sztandaru czerwonego. Do działaczy komunistycznych, którzy znajdują się jeszcze w Niemczech, dostać się można żmudną okólną drogą. I zresztą trudno wydobyć ostateczną odpowiedź na pytanie, dlaczego nie udało się zorganizować oporu mas. Zaczyna się zwykle od twierdzenia, że socjaliści zdradzili, ale powstaje wobec tego pytanie, czemu nie udało się przeciągnąć masy na stronę komunistyczną. — Stwierdza się raczej, że część robotników komunistycznych dała się wziąć na wędkę hitlerowską, że właśnie ta okoliczność wpływa przygnębiająco na przywódców. Nie znaczy to jednak że komuniści zaprzestali działalności swojej w Niemczech, mimo, iż akcja przeciwko nim prowadzona jest bezwzględnie.

Zebrania zarządów socjaldemokracji odbywają się jeszcze legalnie, wprawdzie przychodzi przedstawiciel policji ale mimo to narady odbywają się pozornie bez przeszkód. O publicznej działalności komunistów mowy być nie może. Muszą działać w ukryciu nieprzyzwyczajeni jeszcze zupełnie do metod konspiracyjnych, a jednak można w dzielnicach robotniczych zdobyć ulotkę komunistyczną zdarza się nawet, że w domach towarowych tych dzielnic, znaleźć można nielegalną Rote Fahne. W Hamburgu zakomunikowano mi o większej demonstracji pierwszomajowej. Wprawdzie co do rozmiarów można mieć poważne zastrzeżenia, bo brało udział 600 osób. W dzisiejszych warunkach przerażenia jest to jednak cyfra dość pokaźna.

Walkę z ruchem komunistycznym w Hamburgu przeprowadzono zresztą dość oryginalnie. — Dzielnicę robotniczą zlikwidowano całkowicie. Domki zniesiono. Robotników przeniesiono do innych dzielnic, w ten sposób załamano opór dzielnicy. W drugiej dzielnicy miasta, która się składa z bloków domowych na t. zw. Rosenhofstrasse, opisanej tak barwnie przez proletarjackiego pisarza Willy Bredla, przeprowadza się wielokrotnie rewizje w dzień i w nocy.

Inaczej przedstawia się sytuacja socjaldemokratów. Właściwie ulegali oni przez cały czas nieustannym złudzeniom i te iluzje odbierały im możność przeciwstawienia się. Ciągle zdaje im się, że nawet w ramach tego reżimu będzie można znaleźć formę przetrwania. Tym samym złudzeniom ulegają nawet szeregowcy socjaldemokracji, mimo, iż widzą na każdym kroku pogardę przeciwnika, mimo, iż po każdej ustępliwości czują nowy cios zadany przez wroga.

Kilkanaście lat wewnętrznego rozbicia w szeregach robotniczych, rozpaczliwa walka o byt w okresie najcięższego kryzysu gospodarczego, przedwojenne nawyki aparatu biurokratycznego partji, oraz nieustanne rozbrajanie masy robotniczej w ciągu lat ostatnich przez policję doprowadziły do tego, że wśród robotników panuje apatja lub przygnębienie. Moment ten nadaje się łatwo do zyskania robotników dla szeregów narodowo socjalistycznych. Dotychczas bowiem nie wyrzeczono się jeszcze haseł radykalnych i uprawia się demagogię socjalną na ulicy robotniczej.

Dziś jutro nastąpi likwidacja tych haseł. Już ukazuje się rozporządzenie o „zawieszeniu broni“, o wstrzymaniu akcji strajkowej. Nowe związki zawodowe będą prawdopodobnie zmuszone do prowadzenia wspólnej akcji ze związkami przemysłowców. Utworzone zostaną sądy rozjemcze, przypominające zupełnie strukturę włoską. Niskie płace robotnicze będą jeszcze bardziej zredukowane, zgodnie z zapowiedzią Hitlera o konieczności potanienia produkcji przemysłowej. Ceny produktów rolniczych idą już w górę i w dzielnicy robotniczej uskarżają się coraz mocniej na rosnącą drożyznę. Jest to koncesja Hitlera na rzecz rolników. Widzimy przeto wszystkie objawy, mogące obudzić refleksje wśród robotnika.

W chwili obecnej jednak cała akcja rozbrojenia proletarjatu odbywa się bez przeszkód. — Głos ma jedynie członek narodowo socjalistycznej komórki załogowej. Na ulicach miasta wiszą transparenty: Ehret die Arbeit, ehret die Arbeiter (szanujcie pracę, szanujcie robotników). — Dzień w dzień przeprowadza się poszanowanie robotnika. Nagle zjawia się w dzielnicy robotniczej kilkadziesiąt samochodów ciężarowych z policją i oddziałami szturmowemi. Rewizja trwa kilkanaście godzin i na samochodach odwozi się kilkuset robotników, jako łup dnia. A później rozlegają się szepty w domach robotniczych Neukoelln o losach uprowadzonych, szepty, które dochodzą łatwiej do prasy zagranicznej niż do uszu obywatela niemieckiego i opowiadania o losach Eryka Muehsama i innych, które obóz hitlerowski nazywa Greul Propaganda.

Polska inteligencja demokratyczna przeciwko barbarzyństwom Hitlera

W Warszawie w sali Tow. Higjenicznego odbył się onegdaj mityng, zwołany przez Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego oraz Ligę obrony praw obywatela i człowieka, celem zaprotestowania przeciwko wydarzeniom w Niemczech. Sala była wypełniona po brzegi publicznością, w prezydjum wiecu zasiedli: pani Weyhert-Szymanowska, znany pisarz Karol Irzykowski, poseł Czapiński i prezes stronnictwa ludowego poseł Maksymiljan Malinowki. Przemówienia wygłosili pos. Czapiński, przedstawiciel młodzieży Barlicki, b. poseł Stanisław Thugutt. Na mityngu powzięto rezolucję potępiającą barbarzyńskie prześladowania Żydów w Niemczech oraz ucisk socjalistów i pacyfistów.

Sensacyjna wymiana listów

między Dresdner Bank a Societe Generale

§ Dyrekcja Drezdner Bank w Berlinie zwróciła się listem z dnia 27 marca b. r. do dyrekcji wielkiego banku paryskiego Societe Generale ze znaną z wielu innych tego rodzaju listów rozmaitych firm niemieckich prośbą o uspokojenie opinji publicznej zagranicą, jako że w Niemczech panuje zupełny spokój, nikomu nic złego się nie dzieje i t. p., wobec czego leży w interesie międzynarodowego życia gospodarczego, aby opinja publiczna za granicami Niemiec nie była bałamucona przez Greuelpropaganda.

Na to dyrekcja Societe Generale wystosowała do Dresdner Bank w Berlinie list następującej treści, który poniżej w dosłownym przekładzie przytaczamy:

Paryż, w kwietniu 1933.

Wielce Szanowni Panowie!

Otrzymaliśmy w dzsiejszej poczcie rannej cyrkularz, którego treść bardzo nas zadziwiła.

Zmuszeni jesteśmy zauważyć, iż żaden francuski bank ani żadna francuska firma nigdy nie pozwoliłaby sobie przesyłać swoim zagranicznym kontrahentom politycznych cyrkularzy propagandowych w ramach czysto kupieckiej korespondencji.

Musimy w przesyłce tej ku naszemu najwiekszemu ubolewaniu stwierdzić brak taktu, który wywodzi się widocznie z wrodzonego braku do brego smaku.

Jesteśmy dokładnie poinformowani i dobrze wiemy, co sądzić mamy o systematycznych prześladowaniach Żydów przez rząd WPanów. Wiemy dokładnie, iż we wszystkich częściach Niemiec wyrzuceni zostali lekarze ze szpitali, a adwokaci żydowscy ze stanu adwokackiego. Wiemy też, że wielokrotnie zmuszano żydowskie domy towarowe do zamykania swych biur. Zmuszano — przez oficjalne czynniki partji, która dzierży ster rządu.

(:) Każdy naród jest panem w obrębie swych granic a my nie mamy bynajmniej zamiaru mieszan a się lub też zajmowania się temi specjalnemi kwestjami Wolno nam atoli, naszemi kupieckiemi sympatjami obdarzać naszych przyjaciół, a nie naród, którego rząd postanowił sobie za cel zniszczenie praw i swobód ludzkich, wywalczonych przez współczesną cywilizację.

Prosimy Szanownych Panów, aby byli przekonani, iż do ich cenionego instytutu bankowego odnosimy się z tem samem uczuciami, co dotychczas, jak niemniej i do pojedynczych Niemców jest nam atoli niemożliwem żywić te uczucia odnośnie do ogółu niemieckiego; ponieważ obawiamy się, że partja narodowosocjalistyczna, która dzierży rządy, przy pierwszej sposobności zwróci swe żądne władzy spojrzenia na inne kraje europejskie, co nas pewnego dnia znowu zmusi do obrony naszych własnych gra nic w obronie naszej wolności.

Rządowi Szan. Panów pragnęlibyśmy przypomnieć wiek XVI., kiedy to Ferdynand Katolicki uważał za wskazane wypędzić Żydów z Hiszpanji. W Rzymie stworzył wówczas papież ghetto dla tych uchodźców żydowskich oraz użyczył im swej gościnności, podobnie jak sułtan postawił im w Turcji do dyspozycji miasto Adrjanopol. Sułtan wysłał wówczas do Ferdynanda Katolickiego orędzie, którego główny sens był taki: „Kochany Kuzynie, Dziękujemy Jego Królewskiej Mości za to, że nasze państwa wzbogacił w tej mierze, w jakiej zubożył własne państwa“.

Szanowni Panowie prosili nas o możliwe rozpowszechnienie ich cyrkularza. Bądźcie Szanowni Panowie przekonani iż chętnie uczynimy zadość ich życzeniu atoli równocześnie będzie my się starali o rozpowszechienie naszej odwiedzi.

Z wyrazami.....“

Projekt karania kupujących u Żydów

Innsbruck (ŻAT) Hitlerowcy w Niemczech wpadli na nowy pomysł, aby wyprzeć Żydów **z handlu**. „Würzburger National-Anzeiger“ domaga się nakładania kar na **kupujących w sklepach żydowskich**. Niemcy, pisze ten dziennik, są śmiertelnymi wrogami Żydów i odwrotnie. Niemcy muszą konsekwentnie **zaniechać zakupów w sklepach żydowskich. Wiele** kobiet niemieckich czyni jednak wciąż otwar cie lub skrycie zakupy w sklepach żydowskich. Konieczne jest przeto prowadzenie systematycznej akcji w tym kierunku, potępianie owych kobiet niemieckich za „zdradę“, nakładanie kar i ogłaszanie ich nazwisk w prasie.

Konfiskowanie firm żydowskich w Niemczech

Innsbruck (ŻAT) Konfiskowanie firm żydowskich w Niemczech pod płaszczykiem „walki z korupcją“ staje się codziennem zjawiskiem. „Voelkische Beobachter“ donosi, **że narodowi socjaliści objęli firmę żydowską Adolfa Sommerfelda, która istniała od wielu lat w Berlinie, zatrudniając przeszło 1200 osób.**

Sommerfeld sam schronić się musiał do Szwajcarji.

Równocześnie z systematyczną akcją przeciwko handlowi żydowskiemu w wielkich miastach, kierowaną przez centralę gospodarczą narodowych socjalistów, rozpoczęto planową akcję wypierania **żydowskich kupców prowincjonalnych w pierwszym rzędzie handlarzy dydla i drożdży.**

Jak się ściąga wierzytelności w kraju barbarzyńskiego teroru

(!) Jedno z pism żydowskich publikuje fascimile ciekawego dokumentu. Opiewa on dosłownie jak następuje: (Nagłówek: partja narodowo socjalistyczna, Untergruppenführer Leipzig).

„Herrn und Frau Bornstein, 0 30. Konradstr. 63.

Fraulein Marta Schmidt, Leipzig 0, Stötterischestr. 77, trat uns heute ihre Forderung an Sie in Höhe von R. M. 231,18 (einschl. Zinsen und Gebühren) ab. Wir fordern sie auf, diesen Betrag innerhalb drei Tagen d. h. bis zum 1 April d. J. 11 Uhr vormittags, abzuführen. Sollten Sie wieder erwarten bis zu dem gegebenen Zeitpunkt den Betrag an unsere Dienststelle Leipzig 0. 0 1, Härtelstr. 23, nicht abgeführt haben, zwinger Sie uns zu anderen Schritten, Heil Hitler. Der Führer der Untergruppe, Leipzig (Podpis....) Sturmführer.“

Obława na książki zakazane

(!) Teraz dopiero dowiadujemy się z prasy niemieckiej, w jaki sposób odbyła się w Berlinie obława na książki zakazane przez dzicz hitlerowską. Specjalne oddziały policyjne tygodniami całemi przeprowadzały rewizję po nakładach, drukarniach i bibljotekach tak prywatnych jak i publicznych, za książkami zakazanemi. Na indeksie znalazły się nietylko dzieła Marksa, Engelsa, Róży Luksemburg, Karola Liebknechta, ale też Eryka Mühsama, Stefana Grossmanna, Egona Erwina Kischa, oraz wszystkie dzieła, które w Rosji pojawiły się po roku 1917 i zostały przetłomaczone na język niemiecki. W samym Berlinie skonfiskowano około 10.000 cetnarów książek i czasopism. Książki te przechowuje się w stajniach byłej berlińskiej policji konnej. Z każdego dzieła wysortowano 25 egzemplarzy, które przekazano bibljotekom publicznym i wojskowym z tem, że skorzystać z nich mogą tylko osoby, zasługujące na najzupełniejsze zaufanie. Dotychczas wysortowano około 2.000 takich dzieł.

Stajnie byłej policji konnej wypełnione są aż po sufity temi dziełami. Mimo wszystko hitlerowcy uznali, ze dwa roczniki „Rheinische Zeitung“ z roku 1848 i 1849, redagowane jak wiadomo przez Karola Marksa, ze względu na swą wartość historyczną nie mają ulec zniszczeniu. Wszystko zaś inne poza wysortowanemi już książkami ma być w tłoczniach przerobione znowu na papier. Zgłosili się nawet już właściciele rozmaitych młynów papierowych, które chcą od rządu kupić ten papier.

Dla Goebelsa to jednak nie wystarcza; mistrz propagandy hitlerowskiej wydał ogólnik, wedle którego dotychczasowe „czarne listy“ książek mają charakter tylko prowizoryczny. Stworzono specjalny komitet, w skład którego wchodzą przedstawiciele bibljotek, wypożyczalń, nakładów, księgarń i organizacyj autorskich, a którego zadaniem jest ułożenie pełnej i ostatecznej listy zakazanych książek. Spodziewać się więc należy ciągu dalszego tej barbarzyńskiej krucjaty przeciwko duchowi.

Pamiętajcie o uchodźcach żydowskich z Niemiec!

Datki składać można w Komitecie przy Gminie Żydowskiej w Krakowie, ul. Skawińska 2 lub przesyłać na konto P. K. O. Nr. 414.235

W przededniu wielkiego dzieła pomocy dla Żydów niemieckich

i realizacji doniosłych planów

(!) Z chwilą utworzenia wielkiego komitetu pomocy dla Żydów niemieckich w Anglji z Sokołowem Weizmannem i Readingiem na czele, akcja pomocy dla Żydów niemieckich zespolona z **wielkim planem kolonizacji w Palestynie** weszła w nową fazę. Szczegóły planów nie są jeszcze ciągle znane, ale już dziś można z całą stanowczością stwierdzić, **że przybiorą one szerokie rozmiary i będą stanowić doniosłe wydarzenie w dziejach żydostwa.**

Trochę światła na zamierzenia Komitetu rzuca najnowszy numer oficjalnego organu Egzekutywy sjonistycznej w Londynie „Haolam", który omawia narady odbyte w ubiegłym tygodniu w Londynie. Ze względu na doniosłość sprawy, przytaczamy poniżej informacje „Haolamu".

W ostatnich tygodniach — pisze ten organ — odbywała się w Londynie praca przygotowawcza o zasadniczem znaczeniu w związku z akcją na rzecz Żydów niemieckich. Duża część tej akcji będzie **połączona z wielkiem dziełem kolonizacyjnem w Palestynie.** Z natury rzeczy, tego rodzaju sprawa wymaga wielu przygotowań, tak w dziedzinie opracowania samych planów, jakoteż w dziedzinie zespolenia rozmaitych kierunków dla realizacji tych planów. Praca ta odbywana na konferencjach i naradach toczących się bezustannie, z wielkim nakładem sił, nie jest widoczna dla szerszego ogółu i dlatego niejednokrotnie słyszy się pytanie, dlaczego odpowiedzialne instytucje narodowe nie proklamują akcji wśród społeczeństwa żydowskiego oczekującego na jej rozpoczęcie. Z radością możemy donieść, **że prace przygotowawcze są już na ukończeniu i w najbliższych dniach będzie można donieść społeczeństwu o ich wyniku.**

Akcja będzie szła w dwóch kierunkach, chociaż cel będzie jeden. W pierwszym rzędzie chodzi o akcję o zasięgu światowym. W najbliższych dniach zostanie ogłoszony **manifest do narodu żydowskiego podpisany przez prezydenta Agencji Żydowskiej Nahuma Sokołowa i prof. Chaima Weizmana, który oddał się do dyspozycji akcji na rzecz Żydów niemieckich. Manifest obejmie zarys pełnego planu przyszłej działalności i wszechstronne omówienie jego realizacji. Manifest wyłuszczy także dokładny plan kolonizacyjny w Palestynie w wielkich rozmiarach i omówi drogi jego realizacji pod względem finansowym, politycznym i organizacyjnym.**

Poza tą akcją o zasięgu światowym odbywać się będzie akcja w Wielkiej Brytanji. Na czele jej stanie mieszany komitet złożony z sjonistów i niesjonistów z przewodniczącym Rady Agencji Żydowskiej d'Awigdorem Goldsmidem na czele. Komitet ten będzie pracował razem z Board of Deputies i z Komitetem Żydów angielskich, na którego czele znajdują się **bracia Rotszyld, Chaim Weizmann i szereg wybitnych działaczy żydowskich w Anglji.** Akcja przeprowadzona przez komitet w krajach Wielkiej Brytanji ma na celu **zebranie wielkiego funduszu**, który w jednej części będzie przeznaczony **na pomoc doraźną dla uchodźców niemieckich a w drugiej części na rzecz udziału w wielkim palestyńskim planie kolonizacyjnym podjętym przez Żydów całego świata.** W najbliższym czasie ukaże się już manifest oraz dalsze szczegóły wielkiej akcji.

Powyższe informacje zaopatruje Haolam następującą uwagą:

„Narazie pragniemy zwrócić uwagę na dwa doniosłe objawy rzucające się w oczy. Po pierwsze — **całkowita jedność i serdeczna współpraca ze strony wszystkich kół społeczeństwa żydowskiego, sjonistów i niesjonistów.** Po drugie — ogólne uznanie ze strony wszystkich odcieni żydostwa, **że Palestyna znajduje się obecnie nietylko w centrum każdej akcji narodowej, lecz także, że jest kamieniem węgielnym każdej akcji pomocy na podstawach narodowych.** O zwycięstwo tej myśli walczył sjonizm od swoich początków a dopiero obecnie po wielu latach, po wielu wydarzeniach i po ujawnieniu wyników działalności sjonistycznej w Palestynie, społeczeństwo żydowskie w **całości doszło do tego** przekonania. Idlatego należy to uznać za wielkie zwycięstwo myśli sjonistyczno-palestyńskiej". **(r)**

Którzy rzemieślnicy mogą emigrować do Palestyny

§ W związku z onegdajszym naszym artykułem, omawiającym możliwości znalezienia pracy przez rzemieślników, ważne są jeszcze następujące informacje:

1) Nie każdy rzemieślnik może uzyskać zezwolenie na wyjazd do Palestyny, ale tylko i wyłącznie ci z pośród rzemieślników, którzy posiadają conajmniej 250 Ł w gotówce. Kwotę 250 Ł należy po uzyskaniu pozwolenia przekazać do Palestyny.

2) Petenci wykazać się winni świadectwem Magistratu względnie Urzędu gminnego lub Cechu, że są samodzielnymi, kwalifikowanymi fachowcami i w zawodzie danym pracują od tylu a tylu lat (ewentualnie legalizowanym odpisem karty rzemieślniczej).

3) Załatwienie podania przez Rząd Palestyński trwa 2—3 miesiące.

4) Na jedno zezwolenie wyjechać może tylko rodzina, składająca się z męża, żony i dzieci do lat 18 (nieukończonych).

5) Likwidacja majątku i przedsiębranie jakichkolwiek przygotowań do wyjazdu nie jest dopuszczalne przed ostatecznem uzyskaniem zezwolenia na wyjazd.

6) Formalności załatwia Biuro Palestyńskie. Informacyj pisemnych udziela się tylko za załączeniem znaczka na odpowiedź.

NADESŁANE CZASOPISMA.

(;) **„HAOLAM"**, centralny hebrajski organ Światowej Organizacji Sjonistycznej. (London W. C. 1, Great Russel Street 77). Nr. 19 zawiera artykuły N. Sokołowa, Sz. A. Horodeckiego, J. A. Najdicza, G. Hanocha, gra Sz. Fajgina, list z Palestyny, bogatą kronikę, notatki literackie i naukowe itd. Abonować można przez wszystkie urzędy pocztowe, nr. konta PKO. Haolam 190.778.

(;) **NOWY NUMER „EPOKI".** Wyszedł Nr. 21 (34) tygodnika „Epoka" i zawiera treść następującą: Wydarzenia i dokumenty: U „dziedzicznego wroga". Okrzyk papugi. Pobór w Anglji. Dola weteranów. Murzyni z Scottsboro. Przeludnienie i zaborczość. Tragedja asyryjska. Ruch wydawniczy w ZSSR. — Józef Wasowski: O masonerji. — Orosius: Socjalizm po wypadkach wiosennych. — St. Czosnowski: Wizja kataklizmu. — A. Niedźwiedziński: Lwów rozżalony. — Szkoła- uzdrowisko. — R. Centnerszwerowa: Budujący przykład. — Jerzy Kornacki: Pięknoduchy na wakacjach. — Jadwiga Baranowska: Smutna miłość. — Józef Szpecht: Drapacze i śmietniki. — Janina Strzelecka: Wychowanie estetyczne. — St. Gr.: Przegląd polityczny. — Listy do „Epoki". — Odpowiedzi redakcji.

Adres: Warszawa, ul. Okólnik 11.

Gościnne występy „Araratu"

(—) „Ararat" zmienia się. Nie ostrzeliwuje już publiczności ciężką artylerją poważnych numerów symbolicznych, lecz zdobywa publiczność lekką kawalerją dowcipu, piosenki i niefrasobliwego humoru. Nie oznacza to wcale, że „Ararat" stał się „Bandą", lecz że się znacznie do niej zbliżył, zachowując jednak zawsze swoją odrębną linję, swoją gotowość do dalszych eksperymentów. Czasy są bardzo ciężkie, a kryzys omal nie pożarł „Araratu". By się więc ostać i wytrwać, trzeba było pójść na pewien kompromis, którym ja osobiście tak bardzo nie jestem zachwycony, przyznać jednak muszę, że cel swój osiągnął, bo publiczność świetnie się bawiła.

Mimowoli przez cały czas myślałem nad możliwością stworzenia żydowskiej rewji. Jest to ten sam problem, który mi się nasunął podczas recitalu tanecznego pani Judyty Berg. Czy taniec i rewja są żydowskie, jeśli dają motywy żydowskie? Napewno bez tego obejść się nie można, wszak obie te dziedziny muszą na swój sposób i swemi środkami stylizować rzeczywistość żydowską. Ale czy żydowskość polega tylko na motywach żydowskich, czy też na tak łatwo nie dającym się ująć rytmie żydowskim? Trudna to sprawa, ale zdaje mi się, że Mojżesz Broderson jest chyba jedynym poetą żydowskim, który może nam stworzyć rewję żydowską, nietylko czerpiącą z motywów żydowskich, ale też i z ducha żydowską. Kto wie, może te wszystkie poczynięcia, podyktowane raczej względami kryzysowemi niż intencjami artystycznemi, zbliżą Brodersona do tego celu. Może wtenczas zrozumie, że takie numery jak np. „Fortancerka" są tylko zbytnim balastem dla rewji żydowskiej, tembardziej, że nie dysponujemy taką artystką jak Hanka Ordonówna, która nawet i z takiego „kiczu" potrafi wydobyć piękno wyrazu artystycznego. Może się też i zastanowi nad tem, czy tak koniecznie trzeba do rewji żydowskiej wprowadzić typy złodziejaszków, które są może wabikiem dla artystów, ale nie dla publiczności.

A więc „Ararat" zdobył szturmem publiczność krakowską i można się spodziewać, że się będzie cieszył takiem powodzeniem jak „Banda". Główny ciężar powodzenia udźwignął Sz. Dżigan, który tym razem zademonstrował bajeczną wielostronność. Jest ulubieńcem jaknajszerszej publiczności jako monologista, szczerym i ciekawym artystą w duecie z panią Szejne Mirjam „Kacuwim", pyszny stworzył typ pacyfisty żydowskiego, przyczem dzielnie mu w tej przeróbce utworu Nadira pomagał J. Bergman. Obok p. Dżigana jak zawsze wymienić należy przedewszystkiem Sz. Goldsteina, artystę o wybuchowym temperamencie, predysponowanego do ról charakterystycznych nacechowanych żywiołowym komizmem. Że pani Szejne Mirjam jest artystką o fascynującej urodzie i pełną werwy, mieliśmy znowu kilkakrotną sposobność się przekonać. Prawdziwą jednak niespodzianką są dwie młode, ale bardzo duże nadzieje rokujące artystki. Mam tu na myśli żywą jak rtęć Lili Ljanę, która ma w sobie prawdziwe zacięcie artystki o temperamencie brawurowym, oraz panią L. Szlosberg, młodziutką, ale pełną umiaru artystkę, która filuterną przekorą zyskała sobie sympatję publiczności w pięknym duecie "Trajfe pusl". Obie te artystki są bardzo cennym nabytkiem dla „Araratu" i spodziewać się należy, że talent ich w tym jedynym w Polsce teatrze, odczuwającym swą odpowiedzialność za poziom artystyczny, w pełni dojrzeje.

Z męskiego zespołu ubyły bardzo poważne siły, jak Szumacher i Puławer, ale luki wypełnią z bardzo dużem powodzeniem pp. Birnbaum i Bergman, pierwszy zwłaszcza dzięki swej subtelności artystycznej zrósł się dobrze z „Araratem".

Na zakończenie jedno tylko pytanie: dlaczego program zatytułowany jest „W Pińczowie święta"? Ale obojętną jest rzeczą, dlaczego pierwsza rewja „Araratu" jest tak zatytułowana, wystarczy stwierdzić, że publiczność doskonale się bawi, że się wciąż rozlegają śmiechy i że „Ararat" swym rzetelnym wysiłkiem artystycznym na ten sukces sobie zasłużył. **M. K.**



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nieboszczyk kryzys

(!) Wielki zjazd gospodarczy obozu rządowego został zakończony. Rezolucyj żadnych formalnie nie przyjęto. Gdyby jednak duch, jaki panował na zjeździe a wyrażający się w przemówieniach p. szczególnych referentów miał być zapowiedzią jakichś najbliższych posunięć rządowych w dziedzinie gospodarczej, — wówczas trudno byłoby powiedzieć, że zjazd nie przyjął żadnych rezolucyj. Już bowiem przemówienia i „stwierdzenia" poszczególnych komisyj zawierały silne sugestje i trudno oprzeć się wrażeniu, że jeśli nie wszystkie, to przynajmniej część tych sugestyj przyoblecze się po pewnym czasie w rzeczywistość. P. Starzyński, przemawiający imieniem komisji finansowej uspokoił nas, że „komisja, uważając dotychczasową politykę rządu i Banku Polskiego w dziedzinie walutowej za słuszną, stwierdziła konieczność jaknajszerszej propagandy znaczenia ustabilizowanej waluty i przeciwdziałania zjawiskom w tej dziedzinie szkodliwym". Wynika z tego, że zjazd gospodarczy BBWR. odrzuca wszelkie koncepcje zmiany polityki walutowej Polski, szczególnie aktualne i uparcie się powtarzające w związku z ostatniemi perturbacjami walutowemi na terenie międzynarodowym. Również za rezolucję należy uważać głos komisji finansowej zjazdu, która wypowiedziała się za zaostrzeniem przepisów w kierunku wprowadzenia większej jawności gospodarczej w spółkach akcyjnych a przedewszystkiem zagwarantowanie z osiągniętego przez nie zysku minimalnej dywidendy dla akcjonarjuszy, która powinna być obliczona przed ustaleniem tantjem dla dyrekcyj i rad nadzorczych. Rezolucją jest również sugestja w kierunku dalszego organicznego obniżenia stopy procentowej przyczem mamy wrażenie, że słowo „organiczne" jakoś nie „pasuje" w tym związku. Jeżeli bowiem komisja uważa, że należy „w dalszym ciągu" organicznie obniżać stopę procentową, to, widać, przypuszcza, że dotychczasowe obniżki stopy procentowej były „organiczne". Jest to błąd i to błąd zasadniczy. Dotychczasowe obniżki stopy procentowej były bowiem właśnie **mechanicznemi** a nie organicznemi i dlatego większość ekonomistów w Polsce wypowiedziała się właśnie przeciwko mechanicznemu obniżeniu i reglamentacji stopy procentowej, której wysokość nie odpowiada absolutnie obecnej strukturze finansowej kraju. Organiczna obniżka stopy procentowej byłaby możliwa i celowa tylko wówczas, o ileby życie spowodowało obniżkę tej stopy, nie zaś, jeżeli ustawa usiłuje nagiąć warunki życiowe do poglądów ustawodawczych.

Centralną bodaj „rezolucją" było „przekonanie" komisji przemysłowo-handlowej, wyrażone przez p. Miedzińskiego, że „możliwem jest rozwinięcie większej, niż dotychczas, aktywności gospodarczej". Rezolucja ta jest dość ogólnikowa i niczego nie mówi. W szczególności niewiadomo, czy to pobudzenie aktywności gospodarczej wyobraża sobie rząd osiągnąć zapomocą dotychczasowych środków a więc przez konsekwentną deflację i temsamem ukończenie procesów wyrównawczych, czy też przez „lekki" zastrzyk walutowy a więc, jak się to na świecie modnie nazywa, „redeflację". Również ważną rezolucją jest przekonanie zjazdu że „dążenie do samowystarczalności w Polsce byłoby zupełnem zamknięciem drzwi od świata. Polska chce mieć swój ważny udział w rozwoju gospodarczym ludzkości. Samowystarczalność tzn. zamknięcie drzwi za sobą — mogłaby w tych warunkach przeistoczyć się łatwo w zamknięcie drzwi przed sobą".

Z całego długiego przemówienia p. Miedzińskiego „wysypało się" jedyne zdanie o handlu. Zdanie to wygląda następująco: „Komisja doszła do wniosku, że koniecznem jest stworzenie większych krajowych domów handlowych biorących na siebie ryzyko tranzakcyj, gromadzących towary, przeciwdziałającym nadmiernym wahaniom cen i przywracających handlowi należną mu rolę". Jeżeli zdanie to wypowiedział p. Miedziński jedynie dla dekoracji, albo dla „kompletu" — bo przecież komisja, której on przewodniczył nazywała się „przemysłowo-handlowa", — to w porządku. Innego znaczenia oświadczenie to nie posiada. Fakt bowiem nie koncentracji kapitałowej i organizacyjnej handlu polskiego nie jest wypływem woli kupców, lecz woli władz skarbowych i rządu, który dotychczas czynił wszystko, aby handel zmieść z powierzchni życia gospodarczego Polski. Gdyby handlowi pozostawiono swobodę rozwoju i nie krępowano go szykanami podatkowemi i administracyjnemi, wówczas handel posuwałby się sam po tej linji rozwojowej, jaką chciałby widzieć p. Miedziński i „ojcowska" rezolucja komisji przemysłowohandlowej zjazdu okazałaby się zupełnie niepotrzebną.

Dlaczego nie uchwalono formalnych rezolucyj na zjeździe? Przypuszczamy, że stało się to z tego powodu, że dotychczasowe zjazdy gospodarcze, które owiane były takim samym duchem, co ostatni, a które zakończyły się przyjęciem pewnych rezolucyj, również odpowiadających duchowi zjazdu BBWR. pozostały głosami wołających na puszczy. Po co zatem uchwalać rezolucje, jeżeli nie ma się na tyle woli w kierunku ich realizacji? Lepiej przecież uderzyć w ton optymizmu i rozbić niewinną butelkę szampana na pożegnanie „nieboszczyka kryzysu" i powitanie nowej ery „aktywności gospodarczej" aniżeli nudzić opinję publiczną powtarzaniem znanych dogmatów, obowiązujących na wszystkich zjazdach i niewprowadzanych w życie.

Zjazd mający na celu obudzenie optymizmu udał się. Delegaci zjazdu byli nastrojeni optymistycznie. Pogrzebali kryzys.

Vir.

9-miesięczne zasiłki Z. U. P. U. będą przywrócone?

(—) Agencja „Pid" donosi, że Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych przeprowadzają obecnie studja nad zrównoważeniem swych budżetów. Deficyty budżetowe Z. U. P. U. pokryte będą w zupełności przez podwyższenie składek. Na podstawie nowoopracowywanych rozporządzeń Ministerstwa Opieki Społecznej, które wydane będą, zgodnie z upoważnieniami zawartemi w noweli do ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych zmieniono okres, uprawniający do pobierania zasiłków. Dotychczas trzeba było pracować 6 miesięcy w ciągu ostatniego roku, by uzyskać zasiłek, obecnie wymagane będzie przepracowanie 12 miesięcy w ciągu ostatnich 2 lat.

Pozatem podwyższono granicę płacy podstawowej, podlegającej opłacie na ubezpieczenie od bezrobocia z 560 zł. do 720 zł., oraz wprowadzono opłatę w wysokości 1,2 procent od tej części poborów, która przekracza 720 zł. miesięcznie, wreszcie wprowadzono szereg innych drobniejszych zmian „oszczędnościowych".

Przeprowadzone obliczenia wykazały, że Z. U. P. U. po przeprowadzeniu tych reform nietylko pokryją bieżące wydatki budżetowe, ale będą mogły również zwrócić pożyczki zaciągnięte w działach ubezpieczenia emerytalnego.

Jednocześnie z wprowadzeniem tych reform ma być przywrócone prawo do 9-miesięcznych zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Potwierdzenia tej wiadomości narazie brak.

Tego jeszcze nie było: opodatkowanie fotografij

(—) W poszukiwaniu źródeł dochodu dla wszelkich funduszów mniej i więcej ważnych zwrócono również uwagę na fotografje. Fotografja uważana jest w wielu wypadkach jako zbytek. Tylko fotografje tzw. do legitymacyj i paszportów nie są zbytkiem. Otóż wszelkie inne fotografje mają być uznane za zbytek i odpowiednio opodatkowane. Podatek miałby być ściągany przez fotografów przy pobieraniu zapłaty za robotę.

Jak to będzie zorganizowane i jak odniosą się władze do fotografij amatorskich pokaże najbliższa przyszłość.

Organizacja sądów kartelowych

(—) Ministerstwo Sprawiedliwości rozpoczęło przygotowania do organizacji sądów kartelowych, które powstały przy I-szej Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego. Sędziowie wchodzący w skład Sądu Kartelowego zostali wybrani przez Kolegjum Sądu Najwyższego

Ustawa nabiałowa

(—) Rozporządzenie o dozorze nad mlekiem i jego przetworami wchodzi w życie z dniem 25-go czerwca br. Zgodnie z artykułem 24-tego rozporządzenia, odnośne postanowienia powinny być wywieszone na widocznem miejscu. Dotyczy to pomieszczeń przeznaczonych do przechowywania, oraz przygotowania do sprzedaży lub innego obiegu mleka, pomieszczeń przeznaczonych do hurtowej sprzedaży mleka, wytwórni, w których odbywa się sprzedaż mleka i jego przetworów oraz handel okrężny temi produktami.

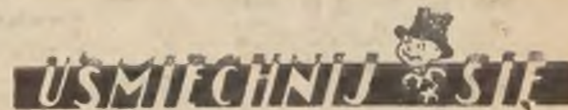
Wywóz bezcłowy masła, jaj i gęsi

(—) Rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa ustala, że nie podlega opłacie celnej masło przy wywozie zagranicę, przeznaczone do własnego użytku osób wyjeżdżających, w ilości nie wyżej 1 kg., wywożone w małym ruchu granicznym, oraz wywożone przez osoby, zamieszkałe w pasie granicznym w ilości najwyżej 10 kg. jednorazowo. Wywóz jaj bez cła jest dozwolony, o ile są przeznaczone do własnego użytku wyjeżdżających osób, oraz wysyłane pocztą, koleją itp., w ilości najwyżej 50 sztuk wywożone w małym ruchu granicznym, oraz wywożone przez osoby zamieszkałe w pasie granicznym w ilości najwyżej 100 sztuk. Również wolny jest wywóz gęsi żywych, lub bitych, najwyżej w ilości 20 sztuk, jak również wywóz trzody chlewnej żywej i bitej, wywożonej w małym ruchu granicznym przez osoby zamieszkałe w pasie granicznym, w ilości najwyżej 5 sztuk jednorazowo.

Kodeks kolejowy

(—) Adw. Dr. Bronisław Feller — Kodeks kolejowy. Część II. Wydanie III zmienione. Kraków 1933. Księgarnia S. A. Krzyżanowski.

Autor zamieścił nową ustawę emerytalną kolejową, obowiązującą na obszarze całej Rzeczypospolitej z rozporządzeniem wykonawczem Min. Komunikacji z 12 stycznia 1933, a w obszernym komentarzu (32 stron) wyjaśnia w jasnym wykładzie w sposób wyczerpujący wszystkie przepisy emerytalne. Obszernie przedstawia autor sprawę odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki, przyczem określa nieszczęśliwy wypadek, jako „każde nagłe zdarzenie, wywołane przyczyną zewnętrzną, które spowodowało pośrednio lub bezpośrednio śmierć, obrażenie ciała, lub chorobę pracownika". Odszkodowanie należy się oprócz zaopatrzenia emerytalnego. Wkońcu autor omawia zasadnicze tezy Najwyższego Trybunału Administracyjnego, wywołane przez autora. Wyczerpujący skorowidz jest niezbędny do pogłębienia ustawy. Książka konieczna dla każdego kolejarza, prawnika i kupca, mającego do czynienia z kolejarzami, zaleconą została reskryptami Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie i Stanisławowie.



ZAUFANIE.

(—) — Mogę zostawić mego buchaltera samego w biurze na cały dzień, wiem zawsze, co on robi.

— No, a cóż on robi?

— Nic. (Journal).

WSPÓŁCZUCIE.

(—) — Cóż powiedział twój przyjaciel, gdyś mu pokazał swój obraz?

— Nic. Uścisnął milcząco moją dłoń.

Zerwanie stosunków
między komitetem amerykańsko-żydowskim a kongresem żydowsko-amerykańskim

New York (ŻAT) Jak wynika z ogłoszonej obecnie wymiany listów między Komitetem żydowsko-amerykańskim a Kongresem żydowsko-amerykańskim w sprawie taktyki odnośnie do sytuacji Żydów w Niemczech, stosunki między temi dwiema kierowniczemi organizacjami żydostwa amerykańskiego zostały zerwane.

Sekretarz Komitetu amerykańsko-żydowskiego p. Morris Waldman nadesłał w imieniu przewodniczącego Komitetu dra Cyrusa Adlera list do przewodniczącego Kongresu żydowsko-amerykańskiego p. Bernarda Deutscha.

Dr. Adler w liście swym z dnia 3-go maja wyraził opinję, iż projektowane demonstracje w dn. 10-go maja przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech winny być odroczone, ponieważ rząd hitlerowski jekt obecnie w trakcie ustalania ram postanowień dotyczących ograniczeń prawnych Żydów w Niemczech(?)

P. Deutsch w odpowiedzi swej, ogłoszonej zanim jeszcze doszła do rąk dra Adlera, podkreślił, iż byłoby „bliskiem zdrady sprawy narodu żydowskiego" nieprotestowanie „przeciwko hańbie i grozie wojny Hitlera z narodem żydowskim" i że Komitet amerykańsko-żydowski ogranicza się do możliwości uczynienia „pewnych drastycznych postanowień mniej drastycznemi". Stanowisko to, pisał p. Deutsch, prowadzi do tego, iż zjednoczona akcja Kongresu amerykańskoo-żydowskiego z Komitetem amerykańsko-żydowskim nadal jest nie do pomyślenia.

P. Deutsch kończy list swój twierdzeniem, że Kongres amerykańsko-żydowski kontynuować będzie swe protesty i demonstracje tak długo, dopóki Żydom w Niemczech przywrócone będą wszystkie prawa jako równouprawnionym obywatelom.

—o-O-o—

Wywiad z Zabotyńskim

(!) **Czerniowce.** (ŻAT). Bawiący obecnie w Rumunji p. Wł. Żabotyński udzielił przedstawicielowi ŻAT-nej wywiadu, w toku którego przywódca rewizjonistów oświadczył m. inn.:

Nie ulega wątpliwości, że różne ugrupowania sjonistyczne zbliżają się obecnie pod wieloma względami **do stanwoiska rewizjonistycznego.** Dotyczy to przedewszystkiem takich spraw jak: Judenstaat jako cel, zniesienie Agencji Żydowskiej i inn. Z tego też powodu wydaje mi się być **niewykluczonym udział rewizjonistów w przyszłej egzekutywie sjonistycznej przy współpracy z jednym lub dwoma kierunkami sjonizmu:** Co się tyczy zadań XVIII kongresu sjonistycznego, winien on się przekształcić w potężną manifestację idei Judenstaatu i zapoczątkować realizację ruchu petycyjnego na całym świecie.

Zapytany o opinję o mającym się odbyć światowym kongresie żydowskim, p. Żabotyński zaznaczył: Trudno mi o tem mówić, nie wiem bowiem czy kongres okaże się zdolnym do życia. Wszyscy jednak życzymy pełnego sukcesu jego naradom.

MacDonald dokona otwarcia angielsko-palestyńskiej wystawy w Londynie

(!) **Londyn. (ŻAT). Premjer MacDonald wyraził gotowość dokonania otwarcia angielsko-palestyńskiej wystawy w Londynie.** Otwarcie nastąpi w salach londyńskiego towarzystwa rolniczego w dn 7 czerwca r. b. W związku z obecną ogólną sytuacją polityczną temu posunięciu premjera przypisywane jest doniosłe znaczenie. W skład honorowego komitetu wystawy, organizowanej przez **Żydowski Fundusz Narodowy, wchodzą m. inn. lord Reading i Wysoki Komisarz Palestyny sir Artur Wauchope.**

Napady na Żydów w Austrji

(!) **Wiedeń.** (ŻAT). W ostatnim czasie mnożą się wypadki hitlerowskich napadów na Żydów na prowincji austrjackiej. Codziennie prawie odbywają się na prowincji różne uroczystości i manifestacje hakenkreuzlerowskie, w czasie których organizowane są **mniejsze i większe napady na Żydów,** zwłaszcza na sklepy żydowskie. **Wybijanie szyb w sklepach żydowskich stało się zjawiskiem codziennem.** W tych dniach zanotowano kilka wypadków **napadów na przechodniów-Żydów.** Tak więc większa grupa młodzieży hitlerowskiej w St. Felmez napadła na kilka spacerujących kobiet żydowskich, za któremi hitlerowcy urządzili pościg i pędzili je przez kilka ulic. Rzucono przytem kamienie w uciekające kobiety. Dwie zostały ranne. Komunikat policyjny stwierdza, iż aresztowanych 4 hitlerowców otwarcie przyznało się, iż napady hakenkreuzlerów są organizowane z nakazu wyższych władz partji.

Einstein zaproszony do Rosji sowieckiej

Moskwa (ŻAT) W dniu 1-go lipca rb. obchodzony będzie jubileusz moskiewskiego instytutu dla mechaniki i budowy maszyn, największego zakładu naukowego tego typu w Rosji Sowieckiej. Na uroczystości jubileuszowe zaproszonych zostało kilku wybitnych uczonych z różnych krajów. Pierwsze miejsca wśród zaproszonych uczonych zajmują prof. Albert Einstein i prof. Schlesinger z Niemiec.

Martin Buber — do Holandii

Amsterdam (ŻAT) Jak się dowiaduje ŻAT, znany uczony żydowski prof. Martin Buber z Frankfurtu przybędzie do Holandji, dokąd został zaproszony przez międzynarodową wyższą szkołę dla filozofji w Aversport celem wygłoszenia na niej cyklu wykładów p. t. „Religja a filozofja".

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Akcja szeklowa wśród organizacyj krakowskich

§ Na ostatniem posiedzeniu krakowskiej lokalnej komisji szeklowej, w skład której wchodzą referenci szeklowi wszystkich organizacyj, ustalono za zgodą referentów, obecnych na posiedzeniu, następujący kontyngent szeklowy, który uchwalono ogłosić na łamach „Nowego Dziennika": Po 500 szekli organizacje „Akiba", Hitachdut (Ichud) i Przedświt Haszachar, po 400 szekli Merkaz, Poalej Sjon i Unja Sjonistów Rewizjonistów; po 200 szekli Bnej Sjon; 150 szekli Haszomer Hacair; po 120 szekli Chaluc, Heatid i Młode Wizo; 80 szekli organizacja Hanoar Hazioni.

Nie ustalono kontyngentu dla organizacyj: Mizrachi, Jehudy, Kadimy i Hatchiji z powodu nieobecności referetntów danych organizacyj na posiedzeniu.

Po zamknięciu akcji tegorocznej zostaną wyniki sprzedanych szekli przez poszczególne organizacje w stosunku do nałożonych kontyngentów ogłoszone na łamach „Nowego Dziennika".

Tą drogą wzywamy wyżej wymienione organizacje, które przyjęły na siebie obowiązek wypełnienia nałożonego kontyngentu, do wzmożonej pracy podczas przypadającego tygodnia szeklowego i zawiadamiamy, że ostatni termin likwidacji akcji ustalony został na dzień 31 maja

LOKALNA KOMISJA SZEKLOWA NA M. KRAKÓW

Konferencja Krajowa Młodzieży Mizrachistycznej

(:) Przy udziele 105 delegatów z 46 miejscowości i licznych gości z Krakowa i prowincji odbyła się w rb. niedzielę w Krakowie czwarta konferencja krajowa ruchu Tora w'Awoda zachodniej Małopolski i Śląska, obejmującego organizacje Ceirej Mizrachi, Chaluc Mizrachi, Haszomer Hadati i Brurja. Wielka sala org. „Ceirej Mizrachi" ledwo pomieściła wszystkich przybyłych na konferencję. Zorganizowane liczne grupy skautów z org „Haszomer Hadati" z Krakowa i okolicy przybyły, by wziąść udział w konferencji, jednak wskutek braku miejsca na sali urządziła Komenda Naczelna Szomru Dati doraźnie wycieczki za miasto, gdzie odbywały się pogadanki o Lag Beomer, ideologiczne oraz gry i zabawy skautowe. Szomrzy w liczbie 300 ustawili się w czworobok przed budynkiem konferencji; przemówili do nich: Rabin Dawid Awigdor z Andrychowa, N. Gardi z Erec Izrael oraz I. Bester imieniem Naczelnictwa „Haszomer Hadati" w Polsce. Po odśpiewaniu „Techzakny" zebrani szomrzy ruszyli na wyznaczone wycieczki.

Konferencję zagaił prezes związku krajowego W. Bauminger, który zobrazował zadanie ruchu na tle obecnego położenia żydostwa i budującej się Palestyny. Następnie witali konferencję imieniem egzekutywy Krajowej org. Mizrachi rabin Awigdor, imieniem Światowego Ruchu Tora w'Awoda i Hapoel Hamizrachi tow. Natan Gardi z Erec oraz dr. Szapiro imieniem dyrektorjum funduszu Tora w'Awoda Po odczytaniu całego szeregu telegramów powitalnych wybrano prezydjum, do którego weszli: Gardi (Jerozolima), Lang (Jarosław), Unger (Tarnów), Jerudówna (Oświęcim), jako sekretarze: Krischer (Jasło) i Weisler (Jarosław).

Do komisji permanencyjnej: Götzler (Sanok), Frei (Łańcut), Seifert (Bielsko), Blum (Nowy Sącz), Feiner, Hermanowa, Bester (Kraków), i Unger (Tarnów).

Do komisji palestyńskiej: Weiser (Dębica), Wildówna (Oświęcim, Spira (Rzeszów), Rubinfeld (Brzozów), Silber (Jasło), Kurz (Katowice), Treller, Rosenbach i Mandelbaum (Kraków).

Do komisji organizacyjnej i kulturalnej: Rub (Gorlice), Schanz (Bielsko), Kormanówna (Jasło), Bernstein (Oświęcim), Treitbitsch i Scheinman (Kraków).

Do komisji weryfikacyjnej: Stempel (Kraków), Stieglitz (Tarnów), Ball (Sanok) i Natowiczówna (Kalwarja).

Sprawozdanie z położenia ruchu złożył we wyczerpującym referacie tow. I. Bester, a sprawozdanie kasowe rabin Halpern.

Drugie posiedzenie rozpoczęto o godz. 3 popoł. Wyczerpujący referat o położeniu w Erec w ogólności i w Hapoel Hamizrachi wygłosił delegat Światowego Kierownictwa Ruchu Tora w'Awoda tow. N. Gardi, który podkreślił wielki rozwój Hapoel Hamizrachi we wszelkich dziedzinach. Przed org. Hapoel Mamizracih otwierają się obecnie szerokie perspektywy rozwoju i możliwości do zdobycia coraz nowych placówek kolonizacyjnych, kolonij, kibuców itd. Referat oświetlił różne problemy ruchu Tota w'Awoda i Hapoel Hamizrachi.

Następnie wygłosili referaty tow. E. Unger n. t. „Idea Tora w'Awoda w jej realizacji" i rabin N. Halpern n. t. „Problemy organizacyjne".

Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział następujący delegaci: Mahler (Kraków), Lang (Jarosław), Kurz (Katowice), Korman (Jasło), Stein (Katowice), Unger (Tarnów), Rub (Gorlice), Riemer (Sanok), Bester (Kraków), Rubinfeld (Brzozów), Dukler (Lesko), Scheinman (Kraków), Götzler (Sanok), Stieglitz (Tarnów), Fingerhu (Rozwadów), Treller (Kraków) Dyskusja trwała cztery godziny i przeciągnęła się do 10 w nocy, poczem udzielili odpowiedzi dyskutantom członkowie kierownictwa tow. Bauminger, Bester, Stempel i rabin Halpern. Po przerwie rozpoczęło się trzecie posiedzenie o godz. 12 w nocy z referatem tow. Gardiego nt. „Rola Funduszu Narodowego w obecnej fazie alijі".

Po uchwaleniu całego szeregu rezolucyj dokonano wyboru Naczelnego Kierownictwa w następującym składzie: W. Bauminger, I. Bester, S. Fischgrundówna, B. Hermanowa, rabin N. Halpern, M. Mandelbaum, B Rub, H. Stempel i Sz. Treller.

Naczelne Kierownictwo ruchu „Tora w'Awoda" obejmuje następujące organizacje: Ceire Mizrachi, Chaluc Mizrachi, Haszomer Hadati i Brurja.

Do Rady Krajowej wybrano następujących członków: Kurz (Katowice), Götzler (Sanok))). Lang (Jarosław). Frei (Łańcut) Taub (Dębica), Stieglitz (Tarnów), Weiser (Dębica), Schanz (Bielsko). Tuchman (Tyczyn) Mgr. Braw (Bochnia), Jerudówna (Oświęcim), Natowiczówna (Kalwarja), Lauder (Jaworzno i Blum (Nowy Sącz).

Konferencja zakończyła się o godz. 6 rano przemówieniami końcowemi Wolfa Baumingera imieniem nowowybranego Kierownictwa, rabina Dawida Awigdora i Natana Gardiego z Jerozolimy. Po odśpiewaniu „Hatikwy" i „Techzakny" zamknięto Konferencję.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Hitlerowiec łódzki przed sądem

Epilog głośnego incydentu. — Czy marszałek Piłsudski jest przyjaźnie usposobiony wobec Żydów?

(;) Przed sądem grodzkim w Łodzi znalazł onegdaj częściowy epilog głośny incydent, jaki zaszedł na posiedzeniu karnej komisji szkolnej pomiędzy b. radnym miejskim z ramienia niemieckiej partji socjalistycznej, niejakim Gustawem Ewaldem, a p. Kustynową, autorką znanego listu otwartego.

Jak wiadomo, naskutek tego listu, w którym Kustynowa zarzuciła Ewaldowi wypowiedzenie prowokacyjnych słów w stosunku do ludności żydowskiej i obraźliwe wyrażenie o marszałku Piłsudskim, władze prokuratorskie wydały nakaz aresztowania radnego, którego pociągnęły do odpowiedzialności za obrazę marsz. Józefa Piłsudskiego.

Rozprawa onegdajsza wzbudziła duże zainteresowanie. Sala sądu grodzkiego była wypełniona po brzegi. Na ławach dla publiczności zajęli miejsca liczni działacze niemieccy, radni i posłowie.

Przed rozpoczęciem rozprawy b. radny Ewald zajmuje miejsce na ławie oskarżonych. Obok niego stoi policjant.

Po chwili na salę wchodzi prokurator Chawłowski. P. Ewalda broni adw. Brzeziński.

O godzinie 9'25 sędzia Lewandowski otwiera posiedzenie sądu. Następuje sprawdzenie personalji oskarżonego, poczem sąd przystępuje do odczytania aktu oskarżenia, który zarzuca p. Ewaldowi przestępstwo z art. 256 par. 4 kk., tj. obrazę ministra spraw wojskowych, marszałka Józefa Piłsudskiego z powodu pełnienia przezeń czynności urzędnika państwowego.

AKT OSKARŻENIA

Akt ten brzmi następująco:

„W dniu 24 kwietnia 1933 r. w szkole powszechnej przy ul. Żeromskiego 58 odbywało się posiedzenie komisji karnej pod przewodnictwem wydelegowanego przez magistrat radnego Ewalda. Po ukończeniu posiedzenia wywiązała się rozmowa polityczna, w czasie której opiekunka szkoły Marja Kustynowa zwróciła uwagę że rząd marsz. Piłsudskiego nie dopuści do ekscesów przeciwko mniejszościom narodowym. W odpowiedzi na to, p. Ewald wyraził się: „**Wasz ważny Josele tak was broni, lecz mimo to nic wam nie pomoże**". Kustynowa opublikowała incydent powyższy w dziennikach miejscowych, w wyniku czego Ewalda pociągnięto do odpowiedzialności karnej i w dniu 4 maja br. aresztowano i osadzono w więzieniu".

P. EWALD WYJAŚNIA...

Po odczytaniu aktu oskarżenia, sędzia Lewandowski przystępuje do przesłuchania oskarżonego Ewalda. Ewald oświadcza, iż nie przyznaje się do inkryminowanego mu przestępstwa i obrażenia marsz. Piłsudskiego. Następnie oskarżony wyjaśnia, iż z ramienia magistratu, jako radny miasta stale przewodniczył komisjom powołanym do ukarania rodziców, nieposyłających przez dłuższy czas dzieci do szkół. — Sankcje ustanowione zostały w Łodzi po wprowadzeniu przymusu powszechnego nauczania. 24 kwietnia w posiedzeniu komisji brała udział opiekunka szkolna, p. Kustynowa, która zwróciła się doń z prośbą o zmniejszenie grzywny, nałożonej na pewnych rodziców do 2 złotych. Prośbę tę jednak odrzucił, gdyż Kustynowa nie umiała jej umotywować.

Incydent natomiast miał miejsce już po zamknięciu posiedzenia przy wyjściu z lokalu szkoły a słowa „wasz Josele, a nie „wasz ważny Josele" zostały przezeń użyte już na ulicy, gdy szli razem. Mimowoli zaczęła się między oskarżonym a Kustynową rozmowa, w czasie której poruszano tematy polityczne. Rozmowa nosiła jednak charakter „pogawędki". Słowami „wasz Josele" nie miał zamiaru dotknąć marszałka, a wypowiadając je, chciał podkreślić **życzliwy stosunek marszałka Piłsudskiego do Żydów. Krąży bowiem opinja, że marszałek Piłsudski jest przyjaźnie usposobiony w stosunku do Żydów dlatego, że w czasie walk niepodległościowych po napadzie na pociąg rosyjski, marsz. Piłsudski zdołał umknąć przed pościgiem żandarmów carskich dzięki pomocy, udzielonej mu przez Żydówkę.** Miała ona marsz. Piłsudskiego w przebraniu kobiety ukryć w stajni i zmylić czujność ścigających. Od tego czasu marsz. Piłsudski żywi wdzięczność do Żydów. Dlatego — twierdzi p. Ewald — słów jego pod żadnym pozorem nie można traktować jako obrazę.

PODTRZYMANE ZARZUTY

Następnie sąd przystąpił do zbadania p. Kustynowej, która **podtrzymała w całości zarzuty zawarte w liście do prasy.** Z zeznań jej wynika, że w istocie rozmowę z p. Ewaldem prowadziła nie na posiedzeniu, lecz po jego zakończeniu.

Na pytanie sędziego, jakie grzywny nakładano na rodziców, nieprzestrzegających pzepisów przymusu szkolnego, p. Kustynowa wyjaśnia, że nakładano kary do 5 zł.

Następnie zeznaje starszy posterunkowy wydziału śledczego Krzemieniecki. Stwierdza on na podstawie zeznań badanego przez niego urzędnika wydziału oświaty, Wacława Łojszczyka, iż ten ostatni słyszał z ust p. Ewalda słowa „wasz Josele".

ODROCZENIE ROZPRAWY

Następnie zabiera ponownie głos osk. Ewald, który oświadczył uroczyście, że nigdy nie był wrogo usposobiony do społeczeństwa polskiego lub państwa, a swoją działalnością zadokumentował sympatję dla Polaków. W 1916 roku wstąpił do Legjonów. Kiedy następnie znalazł się we Wrocławiu, był członkiem komitetu niesienia pomocy Polakom.

Po tem zeznaniu adwokat Brzeziński zgłasza wniosek o przerwanie rozprawy do czasu wezwania świadka Łojszczyka, który nie przybył na rozprawę z powodu niedoręczenia mu wezwania.

Sąd przychylił się do tego wniosku i sprawę postanowił odroczyć.

NA WOLNOŚCI...

Przed zamknięciem posiedzenia mecenas Brzeziński składa drugi wniosek o zmianę środka zapobiegawczego w stosunku do podsądnego. Po naradzie sąd postanowił zmienić środek zapobiegawczy areszt na dozór policyjny.

W związku z tem został Ewald wypuszczony na wolność.

Termin nowej rozprawy nie został jeszcze wyznaczony. W myśl jednak przepisów ponowny proces odbyć się musi najdalej w ciągu miesiąca.

KONWENT SENJORÓW

W związku z zamianą środka zapobiegawczego w stosunku do b. radnego, Ewalda, prezydjum rady miejskiej, w myśl uchwały, powziętej w swoim czasie przez konwent senjorów, zawezwie go w najbliższych dniach, celem złożenia wyczerpujących wyjaśnień odnośnie incydentu z p. Kustynową. Jak wiadomo, konwent senjorów stanął na stanowisku, że w wypadku, gdyby okazało się że p. Ewald postąpił w sposób nie licujący z godnością radnego, rada miejska powźmie odpowiednią uchwałę.

—o○o—

Wybicie szyb w drukarni posła Jaegera

(;) Ze Lwowa donoszą: W sobotę około godziny 9-tej wieczorem nieznani sprawcy podeszli pod drukarnię pos. Jaegera przy ulicy Sykstuskiej l. 33. W pewnym momencie wybito równocześnie wielkie szyby wystawowe drukarni, wyrządając firmie szkodę w kwocie około 5.000 zł.

Sprawcy po wybiciu szyb zbiegli. Policja prowadzi dochodzenia.

Na marginesie procesu Ruszczewskiego

Honorarja architektów

(;) Jak już donieśliśmy, prof. Bartel, zeznając jako świadek w procesie Ruszczewskiego wskazał był na kolosalne honorarja, pobierane przez architektów za opracowywane projekty.

Związek Stowarzyszeń Architektów Polskich w dość ostro zredagowanem oświadczeniu zakwestjonował w liście otwartym niektóre cyfry tych wynagrodzeń, przytoczone przed sądem przez prof. Bartla.

Obecnie „Wieczór Warszawski" donosi, że prof. Bartel w liście do sądu podtrzymuje w całej rozciągłości swoje poprzednie zeznania.

Niewinnie skazany odsiedział 5 lat więzienia

(;) W Sądzie Najwyższym znalazł się ciekawy proces skazanego za zabójstwo, który jak się później okazało, przez pięć lat niewinnie siedział w więzieniu. Stało się to wskutek złożenia przez jednego ze świadków fałszywych zeznań. Niejaki Maciej Koszko, został niewinnie skazany za zabójstwo na dziesięć lat więzienia. Sąd przyjął jako podstawę do skazania Koszki zeznania niejakiego Teodora Aleksiejuka, które były dla oskarżonego nader obciążające.

Przed paru dniami Aleksiejuk zachorował i na łożu śmierci wyznał, że złożył fałszywe zeznanie z zemsty za to, że Koszko odmówił mu przed paru laty złożenia fałszywych zeznań w jego sprawie.

Wobec takiego oświadczenia umierającego, sprawa została skierowana do Sądu Najwyższego, który nakazał przeprowadzenie natychmiastowej rewizji procesu i zwolnienie z więzienia skazanego.

Rewizja u „króla" Wilskiego

(;) Z Warszawy donoszą: Onegdaj wieczorem do mieszkania znanego manjaka „króla" Zygmunta Wilskiego wkroczyli przedstawiciele policji i przeprowadzili szczegółową rewizję. Rewizja została zarządzona w związku z kolportowaną przez Wilskiego ulotką do członków Sądu Najwyższego, w której autor dopuścił się obrazy rządu i władz sądowych. Ulotkę policja skonfiskowała. Przeciwko Wilskiemu wdrożone zostało śledztwo.

Kiedy Pekin upadnie?...



Główna brama dawnej stolicy „Państwa Środka“ Pekin, jeszcze dziś nosi znamię starej kultury chińskiej. Niebawem przez tę bramę wmaszerują zwycięskie bataljony japońskie... Japonja w ten sposób ukoronuje swoją kampanję i ugruntuje swoje panowanie nad całym Dalekim Wschodem...

Od naszych korespondentów

Z Cieszyna

(—) ADOLF POLLAK W CIESZYNIE. W ub. tygodniu bawił w naszem mieście prezes biura K. K. L. z Berlina p. Adolf Pollak, który wygłosił w sali „pod Jeleniem“ piękny referat w trakcie którego wskazał na większą akcję Keren Kajemet rozpoczętą obecnie celem kolonizacji Żydów niemieckich i wzywał do hojnego poparcia tej tak doniosłej akcji. W związku z tem przybył tow. Diller z Krakowa, który przy pomocy lokalnego komitetu przeprowadził tę akcję z dobrym wynikiem.

(—) AKCJA WERBUNKOWA WIZO. Tutejsza organizacja kobiet Wizo wykorzystawszy życzliwą obecnie dla sjonizmu opinję zorganizowała herbatkę dla tut. kobiet, którego celem miało być pozyskać nowe członkinie dla organizacji. Na tym wieczorze wystąpiła p. prof. Hanna Steiner z Pragi z odczytem. Akces nowych członkiń jest w pełnym toku.

(—) OTWARCIE LOKALU. Dnia 9 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie nowego lokalu organizacji sjońskiej w hotelu „pod Jeleniem“. Posiedzenie zagaił prezes lok. kom. tow. Dr. Pastor przedstawiając ważność własnego lokalu dla organizacji oraz plan dalszej pracy, poczem nastąpiły sprawozdania poszczególnych komisyj.

(—) AKCJA SZEKLOWA jest w pełnym toku. Należy się spodziewać, że nałożony na nasze miasto kontyngent będzie osiągnięty.

(—) REORGANIZACJA GRUPY POALE SJON. Ostatnio nastąpiło ożywienie wśród poale-sjonistów. W ub. tygodniu przybył z Berna tow. Karl Baum, który wygłosił przemówienie w czeskim Cieszynie. Grupa ta liczy obecnie 50 członków.

(—) Z OKAZJI ŚWIĘTA MŁODZIEŻY LAG BEOMER odbyła tut. szkoła hebrajska „Talmud Tora“ wycieczkę na górę Baranią przez Wisłę pod kierownictwem nauczycieli. Wycieczka ta przy odpowiedniej pogodzie znakomicie się udała. Również „Hanoar Haçijoni“ urządził wycieczkę górską ze swymi członkami.

(—) KLUB SPORTOWY BIELSKI „HAKOAH“ zorganizował w bież. tygodniu sekcję pływacką w Cieszynie mającą za zadanie spopularyzowanie i rozpowszechnianie tego tak zdrowego sportu wśród dzieci szczególnie sfer ubogich, których nie stać na opłacenie za naukę pływania. W tym celu odbyło się we środę 17 bm. pierwsze zebranie.

(—) ŻYDOWSKI L. O. P. P. W CIESZYNIE. Pod kierownictwem rab. p. Dra Eisensteina ma się założyć LOPP żydowski. W tym celu odbędzie się w tych dniach zebranie uświadamiające.

(—) Z TEATRU POLSKIEGO. W ub. tygodniu wystawił doskonały zespół teatralny Domosławskiego operetkę warszawską „Izahella“ z ładną muzyką Gilberta. **(Emjot).**

Z Pilzna

(—) W mieście naszem głucho jeszcze o wyborach kahalnych, jakkolwiek w Ropczycach i w innych miejscowościach należących do powiatu ropczyckiego wybory dawno już miały miejsce. Partja agudystyczna dzięki przeciągnięciu na swą stronę kilku członków kahalu ma teraz w nim większość i rządzi ku ogólnemu niezadowoleniu.

Owoce tych rządów nie dały długo na siebie czekać.

Cmentarz jest zupełnie zaniedbany, rzeźnia i łaźnia znajdują się w opłakanym stanie i dają coraz mniejsze dochody.

Niedobory zaś kahał chce pokrywać z dochodów z grzebania zmarłych, a gdy rodzina zmarłego nie chce, czy też nie może zadość uczynić żądaniom kahału, wzywa się wówczas pomocy policji, by niedopuścić do pogrzebu. Taki wypadek, który wywołał ogromne oburzenie również wśród chrześcijan, niedawno miał tu miejsce.

Jeszcze jeden fakt świadczy o tem, jak nasi „władcy“ kahalni pojmują swoje obowiązki względem miasta. Już dawno temu zwrócili się tutejsi Żydzi do władz szkolnych o zamianowanie nauczyciela religji w Pilźnie. Władze te życzliwie ustosunkowały się do tego wniosku, zażądały jedynie podpisania go przez kahał.

Prezes kahału p. Trześniawer obawiając się, że nauczyciel ten może, broń Boże, być sjonistą, nie chciał wniosku podpisać i z tego powodu dzieci żydowskie pozbawione są nauki religji.

Takich kwiatków „owocnej“ działalności naszego kahału jest więcej, ale nie sposób ich tu wyliczyć.

Ludność pocieszа się jednak tem, że po nowych wyborach, które może wkrótce nastąpią, ten stan ulegnie zmianie na lepsze, i że w kahale wówczas zasiądą ludzie, którzy na oku mieć będą nie interes rabina, lecz miasta.

W Lag Beomer przeprowadzono w naszem mieście zbiórkę na osiedla robotnicze w Palestynie, która, jak na dzisiejsze czasy, dała niezły wynik.

Dnia 15 bm. wygłosił u nas tow. Grünspann z Dębicy ciekawy odczyt pt. „Etyka seksualna w życiu żydowskiem“. **B. A.**

Z Ropczyc

(—) WYBORY KAHALNE WCIĄŻ NA TAPECIE. Spokojne zazwyczaj Ropczyce żydowskie trawione są nadal znaną gorączką rabinacką, która ciągle jeszcze rośnie na sile. Sromotna klęska, jaką ponieśli zwolennicy p. I. Rubina przy ostatnich wyborach do kahału, wcale ich nie odstraszyła. Niezależnie od wniesionych protestów przeciw rezultatowi wyborów, usiłują oni rozmaitemi krętactwami bałamucić opinję publiczną. Tradycyjne zgodne współżycie ludności żydowskiej w Ropczycach zostało przez tych ludzi zamącone.

(—) Z BANKU SPÓŁDZIELCZEGO. Na onegdajszem walnem zgromadzeniu wybrany został p. dr. D. Eichenholz trzecim członkiem dyrekcji. W nowym składzie stanowią dyrekcję pp. dr. D. Eichenholz — prezes, N. Hiller — dyrektor urzędujący i Sz. Eisen.

JÓZEF EMIL POIRIER.

DZIKUS

§ W czasie, kiedy Maucuit rządził olbrzymim terenem Kongo, odwiedził go pewnego dnia wódz małego państewka pogranicznego. Nazywał się ów monarcha czarnych Malinke i nie był zgoła ludożercą. Pragnął tylko pozdrowić przedstawiciela Francji i polecić się jego wysokim względom.

Maucuit gorączkowo przygotowywał przyjęcie. Sam stworzył hejnał i hymn na cześć gościa i oczekiwał go na czele licznego orszaku, wprawdzie nie na dworcu (którego kraj ten nie posiadał), lecz na drodze, którą dostojnik miał przybyć.

Ponieważ nie wiedział dokładnie, jakim językiem włada królewski wizytator, zaopatrzył się w trzech tłumaczy. Pierwszy znał dokładnie djalekt Oua-Oua, drugi Wo-Wo, trzeci zaś Kui-Kui.

Trzy te djalekty były bowiem najczęściej używane w całej krainie.

Skoro Malinke pojawił się i powitano go lirycznemi dźwiękami fantary, — tłumacz djalektu Oua-Oua wysunął się przed niego, krzycząc: Konfele afeler gaghoyandi touba!

co oznaczało: Bądź nam najdroższym przybyszem, potężny władco! Pozdrawiamy pokornie twój majestat.

Monarcha nie odpowiedział nic. Zapewne nie rozumiał tego języka. Co widząc tłumacz Wo-Wo, zabrał głos i w te przemówił słowa: Hocou dibbeta mandarakano bosi!

co miało oznaczać:

— Oby państwem twem stał się cały świat i wszystkie ludy oby sławiły twe wielkie imię.

Malinke nie dawał najmniejszego znaku wzruszenia. Jasnem było, że nie rozumiał również Wo-Wo. Pozostawał djalekt Kui-Kui.

Posłużył się nim trzeci tłumacz. — Onaussoulon kiama farabougon mauding! — wykrzyknął melodyjnym głosem.

innemi słowy:

— Bądź błogosławiony, o królu królów. Panie nad pany, który wnosisz z sobą światło niebieskie!

Podobnie jak poprzedni, tak i ten wysiłek pozostał bezskuteczny. Malinke uśmiechał się ciągle, nie odpowiadając. Maucuit nie przypuszczał, że czarny władca zna także czwarty djalekt. — Myśl ta nagle go olśniła. Dał znak tłumaczom, ci zaś — każdy w swoim narzeczu — spytali chórem monarchę:

— Karaka bouso ulje pomadana sari?

— Poulouza madcje rizikana baysun?

— Barente alabome kakoumazi tina?

To zaś oznaczało w djalektach Oua-Oua, Wo-Wo i Kui-Kui pytanie: — Powiedz nam, potężny władco, jakiż język przekładasz nad inne?

Tym razem Malinke wydawał się być zdziwiony. Pochyliwszy się w stronę Maucuita, mrugnął oczyma w kierunku tłumaczów i szepnął mu do ucha francuszczyzną, pozbawioną zupełnie cudzoziemskiego akcentu:

— Więc niczego nie nauczono ich w szkole, tych bałwanów, że nie umieją ani jednego słowa po francusku?...

(Tłum. Maria Dickówna)

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 29	MAJ **23** WTOREK 27 Ijar 5693	Zachód słońca 19 m. 13

Konfiskata „Nowego Dziennika“

(!) Wczorajszy numer naszego pisma uległ konfiskacie za jedną z notatek w rubryce „Wiadomości z kraju“.

Niepozbawionym pikanterji jest fakt, że notatka ta została przez nas dosłownie przedrukowana z półoficjalnej „Gazety Polskiej“.

Wiec lekarzy krakowskich przeciw hitleryzmowi

(!) Jutro we środę 24 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali posiedzeń Towarzystwa Lekarskiego ul. Radziwiłłowska 4 wiec lekarzy krakowskich, zwołany przez Związek Lekarzy Państwa Polskiego w sprawie prześladowania lekarzy w Niemczech i zajęcia stanowiska wobec bojkotu wytwórczości niemieckiej.

Zarząd związku uprasza kolegów o liczne i punktualne przybycie.

Nowe sposoby walki z nierządem

W Ministerstwie Opieki Społecznej toczą się prace nad sfinalizowaniem projektu ustawy o zwalczaniu nierządu. Zgodnie z współczesną w tej dziedzinie tendencją, projekt zrywa z systemem reglamentacyjnym. Ogranicza się on do przepisów mających na celu zapobieganie powstawania nierządu, bądź przepisów opiekuńczych, bądź wreszcie przepisów represyjnych.

Projekt w obecnej jego fazie opiera się na następujących zasadach: 1) nierząd jako taki nie jest przestępstwem, natomiast niektóre jego przejawy, jak kuglerstwo, sutenerstwo, handel żywym towarem stanowią przedmiot represji karnej; 2) za główne przyczyny powstawania nierządu przyjęto warunki ekonomiczne, wstręt do pracy oraz wpływ lub przymus osób trzecich; 3) dozwalając pod pewnymi warunkami na nierząd osób dorosłych, jako zła koniecznego, projekt wzbrania uprawiania nierządu przez nieletnich, zagrażając przekraczającym zakaz domem pracy przymusowej i dozorem policyjnym; 4) zapewnienie opieki osobom pragnącym porzucić nierząd i uchylenie wszelkich przepisów, któreby mogły utrudnić porzucenie nierządu.

O ile projekt nie napotka przy uzgadnianiu większe trudności, zostanie zapewne wydany w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Śmiertelny epilog niedozwolonego zabiegu

(!) Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw 33-letniej Ji. St., akuszerce z Krakowa, oskarżonej o przeprowadzenie niedozwolonego zabiegu, który zakończył się zgonem pacjentki H. G. Na rozprawie w Sądzie Okręgowym zapadł wyrok, skazujący oskarżoną na 1 rok więzienia, z darowaniem połowy kary na zasadzie amnestji, oraz pozbawieniem prawa wykonywania praktyki na przeciąg lat 5-ciu Sąd Apelacyjny na wczorajszej rozprawie zatwierdził wyrok I instancji.

Trybunałowi przewodniczył s. a. dr. Jek. oskarżał prokurator dr. Stąpor, bronił adwokat dr. Feldblum.

Samobójstwo asesora Izby Skarbowej

(!) W dniu wczorajszym targnął się na swe życie 45-letni Wacław Zwański, asesor Izby Skarbowej w Krakowie. W celach samobójczych napił się nieznanej trucizny. W czasie przewiezienia do szpitala denat zmarł. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

—o0o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i plac Zgody 18.

— **POSIEDZENIE KOMISJI PALESTYŃSKIEJ** odbędzie się dziś we wtorek o 8 wiecz. w lokalu Dietlowska 81.

— **WAŻNE DLA UBIEGAJĄCYCH SIĘ O CERTYFIKATY NA WYJAZD DO PALESTYNY.** W związku z komunikatami Biura Palestyńskiego w sprawie znajomości języka hebrajskiego u starających się o wyjazd do Palestyny, urządza K. O. „Tarbutu“ **specjalne kursa jęz. hebr. dla emigrujących do Palestyny.** Wpisy przyjmuje sekretarjat „Tarbutu“ Halicka 4, I. p. (róg Miodowej) codzienie od 9'30—1'30 pop.

— **KRAKOWSKI ŻYDOWSKI KOMITET UCHODŹCOM Z NIEMIEC** komunikuje, **że wysyła w tych dniach swoich inkasentów do obywateli, celem zbierania datków na powyższy cel. Spodziewać się należy, że nikt nie uchyli się od chętnego złożenia większego datku na ten tak ważny i szlachetny cel!**

— **KOLONJA WAKACYJNA SZKOŁY „CHEDER IWRI“.** Komitet Rodzicielski szkoły „Cheder Iwri“ (Mizrachi) komunikuje, iż prowadzi jak w roku ubiegłym kolonję wakacyjną w pięknie położonej willi w Jordanowie. Ilość miejsc ograniczona Zgłoszenia przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od 4'30—5'30 popoł. i od 7'30—9 wieczór.

— **CIESZCIE SIĘ DZIECI!** Tradycyjny Kiermasz wiosenny „Tarbutu“ z nader bogatym programem odbędzie się dnia 5 czerwca br. na boisku „Makkabi“. Pierwszorzędna orkiestra! Liczne niespodzianki.

— **„NAUKA CHODZENIA“.** W dniu wczorajszym organa Pol. Państw. udzielały publiczności krakowskiej praktycznych lekcyj chodzenia po ulicach miasta. Na ruchliwych punktach ustawieni posterunkowi wskazywali przechodniom, w jaki sposób należy przechodzić przez jezdnię, mijać się itp. Przepisowe przechodzenie przez jezdnię będzie obecnie ściśle przestrzegane, a nie stosujący się do tego będą doraźnie karani grzywną.

(!) — **KONCERT CHÓRU URZĘDNIKÓW MIEJSKICH** W ubiegłym tygodniu, dzięki uprzejmości p. radcy inż. Niżyńskiego odbył się w Miejskich Zakładach Sanitarnych koncert chóru Tow. Urzędników Miejskich, który pod kierownictwem p. dra Życzkowskiego odśpiewał szereg pieśni, gorąco oklaskiwanych przez chorych. Po koncercie kierownik zakładów dr. Zylber w przemówieniu podkreślił znaczenie tego rodzaju rozrywek i ich wpływ na psychikę chorego, dziękując prezesowi chóru Inż. Niżyńskiemu, świetnemu zespołowi i jego kirownikowi drowi Życzkowskiemu. wyraził nadzieję, że ten pierwszy koncert nie będzie ostatnim. Uroczystość zakończyło przemówienie p. inż. Niżyńskiego, który dziękując za serdeczne przyjęcie zapewnił, że ocenia potrzebę rozrywki du bowej dla chorych i obiecał koncert powtórzyć.

(!) — **POSIEDZENIE TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** Jutro we środę, o godz 20 w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4, zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: I. Demonstracje przypadków z Kliniki Dermatologicznej U. J. (Dyrektor: prof. dr. F. Walter). II. Demonstracje przypadków z Oddziału III. ginekologiczno-położniczego szpitala św. Łazarza (Ordynator doc dr. J. Szymanowicz). III Kol. dr. Jan Miodoński wygłosi odczyt p. t.: „Doświadczenia nad śródnosową trepanacją zatoki czołowej sposobem Hallego“.

(!) — **ODCZYT FRANCUSKI.** Dziś o godz. 6-tej wiecz. w sali IV-go gimn. Krupnicza 2. urządza „Alliance Francaise“ „QUELQUES MOTS SUR MADAME DE NOAILLES“. Prelegent. prof B. Hamel.

(!) — **ZWIEDZANIE KOMNAT KRÓLEWSKICH NA WAWELU,** historycznych sal z epoki renesansu i baroku, zbiorów arasów obrazów, mebli kordybanów itp.. jutro we środę jako 3 wycieczka naukowa z cyklu Tow Mił Krak pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 3.45 pop. na placu obok Katedry.

— **ZWIEDZANIE KOMNAT KRÓLEWSKICH NA WAWELU,** historycznych sal z epoki renesansu i baroku, zbiorów arasów, obrazów, mebli, kordybanów itp., odbędzie się jutro we środę jako 3 wycieczka naukowa z cyklu Tow. Mił. Krak pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 3'45 pop. na placu obok Katedry.

(!) — **WYPADŁA Z TRAMWAJU.** Wczoraj o godz. 10-tej przedp. interwenjowało pogotowie ratunkowe na ul. Kamiennej, gdzie z tramwaju nr. 3 wypadła na bruk 24-letnia Róża Drabikowska, fryzjerka, zam. przy ul. Koletek 10. Doznała ona obrażeń mózgu i wstrząsu mózgu. Przewieziono ją do szpitala.

(!) — **WYPADEK SAMOCHODOWY NA BŁONIACH.** Stefan Wanicki, zam. Smoleńska 31, jadąc samochodem prywatnym Kr. 97360 Aleją 3-go Maja w kierunku ulicy Wolskiej najechał na słup żelazny podtrzymujący przewody elektryczne tramwajowe tak silnie, że słup został złamany a samochód rozbity i niezdolny do dalszej jazdy. Pasażerowie jadący w samochodzie odnieśli lekkie uszkodzenia. Samochód został zatrzymany.

— **WOJOWNICZA LOKATORKA.** Wczoraj zgłosiła się na posterunek P. P. w Prokocimiu 42-letnią Anna Cieślikowa z Kosocic, która, w czasie sprzeczki ze swą lokatorką, została przez nią dotkliwie pobita po głowie. Doznała ona kilka ran tłuczonych i została przez pogotowie ratunkowe przywieziona do szpitala w Krakowie.

— **NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI.** Piotr Sieja (lat 29) z Bieżanowa, w czasie ścinania drzewa spadł z konaru i doznał złamania kręgosłupa. Przewieziono go do szpitala w Krakowie. Józef Wielgus (lat 25) z Łyczany k. Myślenic, w czasie budowania stodoły został przywalony rusztowaniem i doznał złamania kręgosłupa Przewieziono go do szpitala w Krakowie.

— **ZWYRODNIALEC PRZED SĄDEM.** W krakowskim sądzie okręgowym karnym toczyła się wczoraj — przy drzwiach zamkniętych — rozprawa przeciw Antoniemu Filipkowi (lat 20) robotnikowi z Niepreszni k. Bochni, oskarżonemu o zniewolenie 7-letniej dziewczynki. Po przeprowadzonej rozprawie, pod przewodnictwem so. dr Pilarskiego, został Filipek zasądzony na 10 miesięcy więzienia.

— **ZA KRADZIEŻ OBUWIA.** Policja aresztowała Wójcika Józefa (lat 30) zam. w Bronowicach Wielkich 134, Luzara Tomasza (lat 32) robotnika zam. w Bronowicach Wielkich 136 za kradzież obuwia wart. 1000 zł na szkodę Tadeusza Lechowskiego zam. Krowoderska 1. 61.

— **UZBROILI SIĘ BEZPRAWNIE.** Aresztowano Batora Stanisława (lat 33) kowala zam. w Cholerzynie pow. Kraków. Barańskiego Jana (lat 22) murarza zam w Bielanach pow. Kraków za nieprawne posiadanie broni palnej a to: pistoletu automatycznego, 2 rewolwerów bębenkowych 6 strzałowych wraz z nabojami, które usiłowali sprzedać na ulicy Powiśle. Zostali oni przytrzymani przez patrolującego posterunkowego służby śledczej.

—o—

— **NA WYSTAWIE „WSZYSTKO DLA PANI“.** We środę 24 bm. rozdawać będzie znana krakowska firma „Semperit“ na wystawie „Wszystko dla pani“ na każde sprzedane 2 bilety jedno djabolo wartości 1.50 zł

TEATRY KINA

— „ARARAT" W KRAKOWIE. Dziś we wtorek o godz. 9-ej wiecz. powtórzenie programu „In Pinczew tugt szojo", który cieszy się olbrzymiem powodzeniem u publiczności. Żywy, barwny program obfituje w mnóstwo numerów humorystycznych i aktualnych. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46. Zniżki ważne.

— IDA KAMIŃSKA I ZYGMUNT TURKOW. Wobec olbrzymiego powodzenia głośnej sztuki „Pan Lamberthier" — Ida Kamińska i Zygmunt Turkow pozostali jeszcze na trzy przedstawienia, a to dziś we wtorek, środę i czwartek.

Wszyscy, którzy nie mieli sposobności być na poprzednich występach, skorzystają bez względnie z okazji, ażeby zaznajomić się z jedną z najlepszych i najaktualniejszych sztuk dzisiejszego repertuaru w koncertowem wykonaniu mistrzowskiej gry Idy Kamińskiej i Zygmunta Turkowa Najniższe ceny od 70 gr do 1.90 zł. Bilety przez cały dzień w kasie przy sali Bolońskiego Rynek Gł. 34.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz ostatni na przedstawieniu wieczornem, po cenach popularnych, powtórzenie niezwykle interesującej i emocjonującej sztuki Władysława Fodora „Pocałunek przed lustrem", w opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego.

— GOŚCINNE WYSTĘPY LUDWIKA SOLSKIEGO, genjalnego artysty i reżysera scen polskich, rozpoczynają się w dniu jutrzejszym y środę, na przedstawieniu wieczornem w arcydziele Moliera komedji „Skąpiec", w której Ludwik Solski wykona swą mistrzowską kreację roli tytułowej. Sławnemu artyście towarzyszyć będzie zespół na szej sceny pp.: Daszyńska, Starkówna, Zalewska, Hierowski, Kondrat, Leliwa, Modrzewski, Pągowski, Ruszkowski, Woźnik, Wroński.

— PRELEKCJĘ NA TEMAT „LUDWIK SOLSKI I JEGO KRAKOWSKIE KREACJE", wygłosi prof. dr. Józef Flach w Kollegjum Wykładów Naukowych, w dniu dzisiejszym we wtorek w związku z gościnnemi występami Ludwika Solskiego w „Skąpcu" i „Don Karlosie".

— TEATR „BAGATELA". Do Krakowa zawitają dziś ulubieńcy całej Polski, królowa i król polskiego ekranu na rok 1933, Nora Ney i Eugenjusz Bodo w towarzystwie reżysera Wiktora Biegańskiego i znakomitego artysty stołecznego Władysława Grabowskiego. Artyści wystąpią w sztuce Niewiarowicza: „Ludzie na sprzedaż".

— WYSTAWA PAMIĄTKOWA BŁP. SAMUELA HIRSZENBERGA i Jubileuszowa Abrahama Neumana w Żyd Domu Akadem. Przemyska 3, cieszą się wielkiem zainteresowaniem. Wystawa otwarta codziennie bez przerwy od godz. 11-tej przedpoł. do 5 popoł.

— KONCERT SKRZYPCOWY ALFREDA SCHENKERA urządza Stow. Solidarność — Bne Brith w lokalu swoim (Sarego 10) dziś we wtorek o g. 8'30 wiecz. Przy fortepjanie Natalja Weissmanówna. Wstęp dla członków i zaproszonych gości.

—ojo—

KOMUNIKATY.

— HITACHDUT (Halicka róg Miodowej) V. kurs hebrajskiego (dla początkujących) rozpoczyna się w najbliższych dniach. Wpisy przyjmuje się codziennie między 8—9'30 wiecz.

— BAR KADIMAH. W czwartek o godz. 3-ej walne B C O godz 4'30 walne A. C.

— KWUCA URZĘDNIKÓW- CHALUCÓW przy Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł., Sarego 7. Wobec wyjazdu dalszych grup chamucowych na hachszarę do Sapieżanki, Glinian i Horodenki przyjmuje się wpisy urzędników do kwucy najdalej do 31 bm.

(!) — STOW. ŻYD. SŁUCHACZY U. J. „OGNISKO" w Krakowie urządza — jak corocznie — w miesiącach lipcu i sierpniu kolonję wakacyjną w Szczyrku koło Bystrej dla żydowskiej młodzieży akademickiej. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacyj udziela Sekretarjat Stowarzyszenia. Żyd. Dom. Akad. Przemyska 3, codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 7—9 wiecz. Tel. 107-64.

— WYCIECZKĘ NA BABIĄ GÓRĘ, Pilsko i Baranią Górę urządza Sekcja Turystyczna „Jutrzenki" od 25 do 28 bm. Wyjazd 24 bm. o godz. 15'54 do Osielca. Zgłoszenia: Henryk Better, Krakowska 49. W dniach 3, 4, 5 czerwca trzydniowa wycieczka w Pieniny.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 22. 5. 1933. Akcje utrzymane. Dolar chwiejny.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolaro wa 49.75. 3-proc. Pożyczka Budowlana 38.75.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie organiczone jedynie do papierów procentowych przy nastroju lekko mocniejszym. Robiono 3-proc. Poż. Budowlaną i 4-proc. Prem Poż. dolarową przy stosunkowo niewielkich obrotach Ruch słaby.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara chwiejna. W dniu wczorajszym kurs doszedł do poziomu 7.86 rano osłabił się na 7.83 i koło południa na skutek większej podaży utrzymywał się na poziomie 7.75—7.80 słabiej. Bank Polski płacił za dolara 7.75, czeki bankowo 7.76—7.85. Z innych walut Funt szterling 30.15—30.40 Marka niemiecka gotówka 205—207, wypłata 210—211 Frank szwajcarski 172.30—172.70.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22. 5 PAT. Akcje: Bank Polski 73, 73 i pół, Lilpop 11, Starachowice 9.15, niejednolita. Pożyczki: 3-proc. budowlana 38.75, 39, 4-proc. inwest. 103, 5-proc. konwers. 44, 6-proc. dolarowa 50 i pół, 50, 50 i trzy czw., drobne, 7-proc. stabilizacyjna 51.38, 51.75, 51, 10-proc. kolejowa 102 i pół, Listy zast. BGK. bez zmian. Pożyczki przeważnie słabsze, listy słabe.

* * *

Dewizy: Belgia 124.25, 124.56, 123.94, Londyn 30.18, 30.35, 35.03, Nowy Jork 7.74, 7.78, 7.70, Nowy Jork telegr. 7.76, 7.80, 7.72, Paryż 35.11, 35.20, 35.02, Praga 26.56, 26.62, 26.50, Szwajcarja 172.35, 172.78, 171.92, Włochy 46.56, 46.79, 46.33, Berlin pryw 210 słabsze.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 22. 5. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 550 ton 18. Ceny orjentacyjne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 22. 5 PAT. Paryż 20.38, Londyn 17.51, Nowy Jork 4.50, Belgja 72,10, Włochy 27, Berlin 121.75, Wiedeń 73.29, noty 57.25, Praga 15.42, Warszawa 58.05, Bukareszt 3.08.

RUBEL ZŁOTY I DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 22. 5. Rublem złotym obracano po kursie 4.88 i pół, dolar zaś osiągnął kurs 7.80—7.79.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 70, w Paryżu fr. fr. 1300, w Zurychu dol. 50.25.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 20. 5. Otwarcie: Dillonowska dol. 3, Stabilizacyjna 56. Dolarowa 55.125. Warszawska 37. Śląska 41.50. Zamknięcie: Dillonowska 61. Stabilizacyjna 56.50. Dolarowa nienotowana. Warszawska nienotowana. Śląska nienotowana. Tendencja cokolwiek mocniejsza.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 20. 5. Otwarcie: Berlin 27, Londyn kabel 3.87 1/8. Paryż 4.51. Szwajcarja 22.10. Włochy 5.97 1/2. Holandja 46.02. Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 22. 5. Cynk dost. natychm. 15 3/8, termin. 15 7/16, cyna natychm. 186 3/4—187, termin. 187 1/4—187 1/2, Banka 203. Straits 209 1/2, ołów natychm. 12 1/16, termin. 12 3/8, miedź natychm. 34 1/4—34 5/16, termin. 34 1/4—34 9/16, Elektrolit 39 1/4—40 1/4.

JAKA BĘDZIE POGODA?

(:) Warszawa. 22. 5. (Sin) Przewidywany przebieg pogody na wtorek: 23 bm.: Jeszcze dość pogodnie, ciepło. Słabe wiatry północno-wschodnie i wschodnie.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBR.

KONFLIKT ZAROBKOWY W HUTNICTWIE

(:) Katowice. 22. 5. (K) Dyrekcja Wspólnoty Interesów zwróciła się do rady zakładowej z propozycją obniżki płac w swych zakładach o 15 proc., motywując to stosunkowo niską ceną, ofiarowywaną przez sowiety przy zamówieniu 60.000 ton wyrobów walcowanych i podnosząc, że przy obecnych cenach robocizny nie byłaby wstanie tego zamówienia wykonać. Wobec kategorycznego sprzeciwu robotników, zarząd Wspólnoty interesów zamierza skierować całą tą sprawę do Zw. Pracodawców celem skłonienia tej oganizacji do ogólnego wypowiedzenia umowy w hutnictwie żelaznem. W związku z tem w piątek i sobotę odbędą się zebrania robotników, na których zapadną decyzje, co do dalszych posunięć w sprawie zamierzonej obniżki.

NOWE MOŻLIWOŚCI DLA HUTNICTWA ŚLĄSKIEGO

(:) Katowice. 22. 5. (K) Śląski Urząd Wojewódzki zamierza w najbliższych dniach przeprowadzić budowę próbnej szosy żelazo-rusztowej nałożonej kondrobitem. Szosa ta ma być ułożona narazie na przestrzeni 100 metrów na drodze Katowice—Król.-Huta. O ile próba ta da dodatnie wyniki, magistrat przystąpi do budowy jezdni żelazo-rusztowej na innych ulicach miasta. Jest to pierwsza tego rodzaju próba w Polsce i dlatego przy pierwszej próbie obecni będą przedstawiciele szeregu województw, miast i firm zainteresowanych. O ile próba się uda, hutnictwo śląskie znaidzie nowe możliwości zbytu.

TRAGICZNY WYPADEK PRZY PRACY

(:) Król Huta. 22. 5. (K) Na kopalni „Eminencja" wydarzył się w dniu dzisiejszym straszny wypadek. Podczas przygotowywania materjału wybuchowego do rozsadzenia ściany węglowej, skutkiem „tąpnięcia" nastąpiła zawczesna eksplozja. Rębacz Maksymiljan Bańczyk doznał wypalenia obu oczu oraz okaleczenia twarzy. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Bańczyk jest żonaty i ojcem troiga dzieci.

Akcja Keren Hajesod w Gorlicach

(:) Dziś rozpoczyna się nowa akcja na rzecz Keren Hajesod w Gorlicach. Z ramienia Dyrektorjum w Krakowie kierować będzie akcją dyr. M. Finkelstein, który na inaugurację akcji wygłosi dziś wieczorem w sali Sokoła publiczny odczyt n.t. „Kryzys diaspory a Palestyna". Nazajutrz w środę wieczór odbędzie się posiedzenie szerokiego komitetu obywatelskiego z udziałem dyr. Finkelsteina, na którem ustalone zostaną szczegóły akcji.

Ogromne zainteresowanie i pełne zrozumienia poparcie, jakiem cieszą się obecnie akcje na rzecz Funduszu Odbudowy Palestyny oraz gorliwe przygotowana komitetu miejscowego pod przewodnictwem p. dra Blecha, pozwalają żywić nadzieję, że tegoroczna praca na K.H. wyda obfity plon, odpowiadający potrzebom chwili. Żydostwo gorlickie nie zapomni swych obowiązków wobec Palestyny.

Śmiertelny epilog operacji upiększającej — przed sądem

(:) **Warszawa.** 22. 5. (Sin) Dziś w sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko lekarzom Rostkowskiemu i Helinowi, oskarżonym o spowodowanie śmierci śp. Ulnowskiej naskutek nieszczęśliwej operacji. Według aktu oskarżenia rzecz przedstawia się następująco: P. Ulnowska skarżyła się po urodzeniu dziecka na nadmierny rozrost gruczołów piersiowych. Odczuwała to dotkliwie szczególnie jako sportsmenka. W związku z tem zwróciła się do doktora Rostkowskiego o poradę. Lekarz zadecydował konieczność zabiegu operacyjnego i umówiono, że operację przeprowadzi dr. Helin. specjalista laryngolog. Operacja odbyła się w gabinecie Rostkowskiego. Przed zabiegiem dr. Helin zastrzyknął pacjentce dawkę morfiny, a następnie zastrzyknął jej nowokokainę. Operacja trwała około 5 godzin. Chora po zoperowaniu jednej piersi czuła się bardzo źle, lecz mimo to zoperowano jej i drugą pierś. Podczas operacji zasłabła żona Rostkowskiego, również lekarka, która asystowała przy operacji. Zastąpił ją obecny w pokoju dr. Kaszubski, który dopiero później nałożył sterylizowane rękawice. Po dokonaniu operacji chora czuła się bardzo źle i musiano ją przewieźć do szpitala ewangelickiego. Ustalono tam silne osłabienie mięśnia sercowego. W rezultacie w kilka dni po operacji chora zmarła.

Na skutek doniesienia rodziny zmarłej władze prokuratorskie wszczęły dochodzenia. W toku śledztwa zwrócono się o opinję do rady lekarskiej uniwersytetu warszawskiego i krakowskiego. Opinie te były sprzeczne. Rada lekarska uniwersytetu warszawskiego stanęła na stanowisku, że śmierć nastąpiła skutkiem osłabienia serca i opadowego zapalenia płuc, przyczem zaznaczono, że lekarze mogli nie wiedzieć o tej chorobie. Uniwersytet krakowski natomiast wyraził zdanie, że śmierć nastąpiła wskutek szoku pooperacyjnego, wywołanego nieumiejętnością przeprowadzenia operacji. W związku z odmiennemi opinjami władze prokuratorskie zwróciły się do uniwersytetu poznańskiego, którego opinja wypadła na niekorzyść oskarżonych.

Rostkowskiego broni adwokat Szurlej, Helina adw. Drobniewski. Imieniem poszkodowanych występuje adw. Jarosz. Na rozprawę wezwano biegłych prof. Leśniewskiego, Razińskiego, Orłowskiego i Jurasza. Dr Jurasz dotychczas się nie stawił. wobec czego sąd postanowił dziś przeprowadzić część rozprawy, a następnie przerwać ją do 27-go. Po odczytaniu aktu oskarżenia zabrał głos Rostkowski. który opisał przebieg operacji, wyjaśniając, że operacja odbywała się z przerwami i że nie miał żadnych obaw co do skutków operacji. Jest to zdaniem oskarżonego zabieg prosty. Analogicznie zeznawał dr. Helin.

Pan prokurator ma głos...

Przed wyrokiem w procesie Ruszczewskiego

(:) **Warszawa.** 22. 5. (Sin) Dziś w końcowym okresie procesu Ruszczewskiego zabrał głos prok. Grabowski, który wywodził m. in.: Nie dlatego budowano w Gdyni wytwórnie, okazale i pospiesznie, by tego wymagał interes państwa, ale dla innego zupełnie celu. Z 5 miljonów zł., przeznaczonych na budowę w Gdyni, **przeszło 1 miljon zł. wyrzucono w błoto Napełniono własne i cudze kieszenie, ukradziono zgórą miljon zł.** Sposób, w jaki dokonano tego był bezczelny, gdyż pieniądze te rozgrabiła banda złodziei w sposób najbezczelniejszy. nie zważając na przepisy ogólne i dlatego też o tem wszystkiem mówić nie można inaczej, gdyż popełniono kradzież grosza publicznego. Dobrało się towarzystwo, jak Mikulski, Kotliński, Groniewski. z których jedni już siedzą w kryminale a inni, mam nadzieję, będą siedzieli. **Towarzystwo to utworzyło się po to, aby okraść państwo a na czele tej bandy stanął urzędnik państwowy. który nie zawahał się przyjąć od nich noszącej zwykle miano „łapówki“.** Działo się to wszystko w pełni dnia, przy całym aparacie biurokratycznym, przy kontroli dokonywanej formalnie, a pokrywał to wszystko jeden człowiek. Łamał on systematycznie przepisy. Co raport jego, to kłamstwo, co sprawozdanie to drugie kłamstwo. A mógł on tego dokonywać zawdzięczając temu. że umiał trafiać do przekonania ludzi. Jechał on na rydwanie, zaprzężonym w dwa konie: jednym był pośpiech, a drugim chaos. Jadąc na tych dwu koniach można było dojść do tego rodzaju rezultatów, do których doszedł inż. Ruszczewski. Jeżeli ogrom władzy jest tak duży, jak ogrom winy Ruszczewskiego — to niepodobna w tej sprawie pominąć okoliczności, że władza, która kontrolowała to wszystko, musi się uderzyć w piersi. Następnie prokurator Grabowski omawia obszernie działalność Ruszczewskiego i sposób zaangażowania go przez b. ministra Miedzińskiego. Rozprawa trwa.

Odwrót Niemiec na konferencji rozbrojeniowej

Genewa, 22. 5. (K) Na początku dzisiejszego popołudniowego posiedzenia komisji głównej przewodniczący Henderson oświadczył, że delegat Nadolny przysłał prezydjum konferencji pismo, w którem **delegacja niemiecka, powołując się na deklarację Hitlera w Reichstagu, wycofuje jako bezprzedmiotowy swój wniosek, przedłożony swego czasu konferencji w sprawie ujednostajnienia typu sił zbrojnych Europy kontynentalnej.** Co do dalszych wniosków w dziedzinie materjału wojennego, zastrzega sobie delegacja niemiecka późniejsze zajęcie satnowiska.

Następnie delegat amerykański Norman Davis złożył znaną deklarację (zob. str. 3) i nawiązując do orędzia prezydenta Roosevelta zaznaczył. iż byłoby wskazane, aby wszystkie państwa z zastrzeżeniem zawartych w układach praw uroczyście zobowiązały się nie wysyłać swoich sił zbrojnych poza granice własnego państwa. Gdyby jakiekolwiek państwo, mimo, że inne państwa godzą się na obniżenie zbrojeń, domagało się przyznania mu prawa do powiększenia swych sił zbrojnych, **wówczas cała odpowiedzialność wraz z konsekwencjami za niepowodzenie konferencji rozbrojeniowej spadłaby na to państwo.**

Delegat włoski Aloisi złożył oświadczenie, wypowiadające się za planem angielskim.

Angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon wyraził zadowolenie z powodu korzystnego przyjęcia planu angielskiego i oświadczył, że obecnie zdają się być usunięte wszystkie trudności, stojące na drodze do rozbrojenia po myśli planu angielskiego.

Francuski minister spraw zagranicznych Paul Boncour oświadczył, że po ujawnieniu stanowiska rządu amerykańskiego należy się zastanowić nad kwestją układów regjonalnych wedle planu francuskiego. **Chodzi przedewszystkiem o stworzenie systemu bezpieczeństwa wśród państw kontynentu europejkiego** Rezultaty w dziedzinie bezpieczeństwa, do jakich mają doprowadzić dalsze obrady konferencji, są w obliczu sytuacji europejskiej niezbędne, gdyż przyczynią się do przywrócenia uspokojenia, bez którego nie można przystępować do szczegółów rozbrojenia.

Niezmienione stanowisko Francji

Genewa, 22. 5. PAT. Według danych, zebranych przez tutejszego przedstawiciela agencji Havasa, stanowisko Francji w sprawie rozbrojenia i bezpieczeństwa nie uległo żadnej zmianie na skutek ostatnich wypadków. Zapewne w ciągu bieżącego tygodnia Paul Boncour będzie miał okazję do stwierdzenia tego na posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej.

WALKA Z PRZEMYTNIKAMI

(:) **Katowice.** 22. 5. (K) W dniu dzisiejszym na przejściu granicznem koło Jawiernic w lubliniecki szajka przemytników usiłowała dostać się z Niemiec do Polski z przemytem. W drodze napotkała na silny oddział straży granicznej. Pomiędzy bandą przemytników a patrolem wywiązała się formalna walka. Po krótkiej wymianie strzałów, przemytnicy zostawili towary i uciekli z powrotem do Niemiec.

NIEUDAŁY WIEC POLSKICH HITLEROWCÓW

(:) **Sosnowiec.** 22 5. (K) W dniu wczorajszym miał się odbyć zapowiedziany wiec nowoutworzonej partji polskich narodowych socjalistów. W chwili gdy mówca rozpoczął przemówienie, posypał się na niego grad zgniłych jaj itp. Powstał wielki tumult. wobec czego policja wiec rozwiązała.

Głos protestu z Australji

(:) **Sydney** 22. 5. ŻAT 4.000 osób wzięło udział w wielkim wiecu protestacyjnym przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech. zwołanym przez burmistrza m. Sydney. Premier Nowej Połudnowej Walji Seyer wygłosił przemówienie przeciwko prześladowaniu i wniósł odpowiednią rezolucję. która poparta została przez inne wybitne osobistości Australji. **Zebrani nie dopuścili do głosu przewodniczącego niemieckiej Izby handlowej, który usiłował bronić polityki rządu niemieckiego**

(!) **Londyn,** 22. 5. (L). Wedle doniesień z Tokio. wojska japońskie znajdują się 3 kilometry przed Pekinem. gdzie wkroczyć mają jeszcze dziś popołudniu. o ile Chiny nie przyjmą warunku zaniechania dalszego oporu w Chinach północnych.

Tablica pamiątkowa ku czci morderców Rathenaua

(:) **Innsbruck.** 22. 5. ŻAT. Po usunięciu tablicy pamiątkowej w Grunenwaldzie w miejscu, gdzie zamordowany został Walter Rathenau. obecnie w Saaleckburgu (Turyngja) odbyło się **uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci morderców Rathenaua Fischera i Kerna. którzy w lipcu 1920 r. popełnili samobójstwo. gdy uwięzienie ich było nieuniknione.**

Warszawa, 22. 5. (Sin) W związku z międzynarodowym meetingiem lotniczym który odbędzie się w dniach 24 i 25 bm.. przybędą do Warszawy pociągi popularne z szeregu miejscowości: Krakowa. Łodzi, Częstochowy Kielc i innych miast. Pociągi wracają z Warszawy 25 bm. w godzinach wieczornych.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

CO Z NAPRAWĄ III-GO MOSTU?

(:) Przed kilku tygodniami magistrat krakowski zarządził zamknięcie III-go mostu. przy ul. Starowiślnej dla ruchu kołowego. skierowując ten ruch na stary i nowy most. Zarządzenie to spowodowane zostało naprawą nawierzchni III-go mostu. Naprawa ta przeciąga się coraz bardziej, a tymczasem magistrat pobiera na dwóch mostach opłaty za przejazd, podczas gdy przejazd przez III. most jest bezpłatny. Tak więc mieszkańcy ulic sąsiadujących z III. mostem w Podgórzu bici są dwoma kijami: muszą odbywać jazdę okrężną drogą. tracąc czas i pieniądze (wozy ciężarowe taksówki) i w dodatku jeszcze opłacają „kopytkowe“ Możeby magistrat postarał się o przyspieszenie naprawy nawierzchni III-go mostu. a jeśli to niemożliwe przynajmniej o zniósł opłaty za przejazd przez inne mosty na czas naprawy III-go mostu.

TROCHĘ HUMORU



Słynny linoskoczek pomaga swojej żonie w wieszaniu bielizny.

NASZ I. KONKURS LETNI

4 Czytelników „Nowego Dziennika wyjedzie na 2-tygodniowy bezpłatny wypoczynek do Zakopanego, Krynicy, Rabki i Szczawnicy.

Stawiamy obecnie naszym czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku letniego.

W drodze losowania konkursowego czterech czytelników „Nowego Dziennika“, na których jedynie szczęśliwy traf, będzie mogło w czasie od 22 czerwca 1933 r. wyjechać do letnisk, gdzie w wymienionych poniżej, znanych, doskonałych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatne pełne umieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło jedno miejsce w następujących pensjonatach:

1 MIEJSCE W PENSJONACIE WP. JÓZEFA EHRLICHA „DWOREK“ W ZAKOPANEM.
1 MIEJSCE W PENSJONACIE WP. BECKA „ŚWIT“ W RABCE.
MIEJSCE W PENSJONACIE WP. KRUMHOLZÓW W WILLACH „TEMIDA“ I „ARKADJA“ W SZCZAWNICY
1 MIEJSCE W PENSJONACIE WP. SILBERA „TOSCA“ W KRYNICY.

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane ako pierwszorzędne zakłady i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestniczenia w naszym konkursie są następujące:

Uczestniczyć w konkursie mogą wszyscy czytelnicy „Nowego Dziennika“, z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20-stu kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie od 6 maja do 15 czerwca b. r. Kupony te, które są kolejno numerowane od 1 do 20, należy wyciąć, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 17-go czerwca b. r. pod adresem: „Nowy Dziennik“ I. Konkurs letni), Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym codopiero adresem i we wspomnianym powyżej terminie.

Kupony od numeru 1 do 20 wypełniać należy w odnośnych rubrykach, przytem każdy Czytelnik ubiegać się może o jedną z czterech miejscowości, wedle własnego wyboru i potrzeby. W każdym kuponie należy nazwę miejscowości którą się ubiega podkreślić, zaś nazwy innych miejscowości przekreślić.

Losowanie konkursowe odbędzie się dnia 20 czerwca b. r. o godz. 4-tej popołudniu, w budynku „Nowego Dziennika“, w obecności przedstawicieli redakcji i wydawnictwa, notarjusza oraz publiczności. Nazwiska wylosowane zostaną ogłosz. w numerze z dnia następnego

PRENUMERATA:		miesięcznie	kwartal.
w Krakowie na prow.		Zł. 6'00	Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu		6'20	19'80
Na prowincji z przesyłką pocztową		6'60	18'90
Zagranica z przesyłką pocztową		10'00	30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą...

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wiedynym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 2 łamy po 74 milim. - Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana